Nr 117. Kraków, Czwartek 23 Maja 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul Karola Ludwika 11, S. Sokołowski — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Stryczarski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Dosyć tego!

Kraków, 22 maja.

W chwili, gdy rodaków naszych pod pruskim zaborem prześladują hakatyści ogniem i mieczem, i gdy ten hakatyzm owładnął wszystkie, przodujące sfery niemieckie, nie wyłączając korony, — dziwna apatya i obojętność zawładła nami tutaj, w Galicyi, wobec tego, co dzieje się tuż, obok nas, za Przemszą. Jednym z objawów tej wprost gorszącej obojętności naszej jest iście chorobliwa jakaś mania sprowadzania teatrów niemieckich i otwierania im stołecznych scen naszych, wystawionych i poświęconych „narodowej sztuce“ a utrzymywanych kosztem kraju.

Już po kilkakroć ze sceny nowego polskiego teatru w Krakowie rozbrzmiewał język niemiecki. Raz dawała przedstawienia trupa artystów wiedeńskiego Burgteatru, drugi raz pokazano nam Ibsena w niemieckiej interpretacyi. Obecnie zapowiadają nam, że w połowie czerwca obie sceny polskie, w Krakowie i Lwowie, otworzyć mają podwoje dla organizującej się trupy niemieckiej z wiedeńskiego Burgteatru.

Przyznajemy, że sztuka aktorska, jako taka, jest do pewnego stopnia międzynarodową, i byłoby partykularnym szowinizmem, gdyby ktoś postawił zasadę: Polakowi nie wolno chodzić do niemieckiego teatru. Więc dziecińskiem nazwaćby można żądanie, aby ktoś, bawiąc w Berlinie lub w Wiedniu, nie przestąpił progu stołecznego, niemieckiego teatru dla tego, że jest Polakiem. Ale inną znowu jest kwestyą, czy godzi się nam, Polakom, tutaj, we własnym domu, otwierać podwoje naszych narodowych teatrów dla aktorów niemieckich?

Zapytajmy przedewszystkiem, jaki cel mogą mieć takie gościnne występy i jaką my z nich osiągamy korzyść?

Celem artystów niemieckich, wyjeżdżających do nas, jest w pierwszym rzędzie niewątpliwie chęć przysporzenia sobie zarobku; na drugim jednak planie, bez najmniejszej wątpliwości, występuje tutaj, w sposób bardzo wybitny, zamiar pokazania nam sztuki, kultury niemieckiej, rozniesienie jej sławy wśród tych także warstw polskiej ludności, które nie mają średnio przyjemnej sposobności wystawiania swych dusz na bezpośrednie działanie słowa niemieckiego.

Jeżeli taki cel przyświeca wędrówkom artystów niemieckich, — to, z ich stanowiska, wszystko w porządku. Ale skąd my przychodzimy do tego, abyśmy przyczyniać się mieli do spełnienia ich osobistych i narodowych celów? Czy nasza polska publiczność poniesie tak niepowetowaną, duchową stratę, nie widząc aktorów niemieckich na scenie naszego teatru, że obowiązkiem jest jego dyrekcyi uchronić ją przed tą okropną katastrofą? Czy nasi artyści absolutnie bez tych wzorów obejść się nie mogą?

Przypuśćmy, że artyści niemieccy, którzy dotąd na deskach naszych teatrów występowali i jeszcze wystąpić mają, przerastają średnią miarę i zasługują na to, aby inteligentna publiczność polska zarówno, jak i nasi artyści, grę ich widzieli. Ale jeden rzut oka na widownię teatru naszego, podczas takich przedstawień, przekonuje niezbicie, że wypełniająca ją publiczność częstym, może aż nazbyt częstym jest gościem w Wiedniu i tam z pewnością skwapliwie korzysta ze sposobności, aby odwiedzić nadworny, rzeczywiście znakomicie prowadzony, teatr niemiecki. Artyści zaś nasi bardzo rzadko obecni są na przedstawieniach trupy niemieckiej i już dla tego korzyść ewentualna u nich jest bardzo zagadkowej natury.

Kto zaś, czy to z publiczności, czy z grona artystów, koniecznie pożąda teatru niemieckiego, może nawet umyślnie w tym celu wyjechać do Wiednia, zaledwo o 7 godzin jazdy koleją oddalonego od Krakowa.

Zachodzi więc najoczywistsza sprzeczność między celem, jaki przyświecać musi wyprawom aktorów niemieckich do Krakowa i Lwowa, a celem i zadaniem naszych narodowych teatrów. Tłomaczyćby się jeszcze mogły dyrekcye ich brakiem zupełnym polskich wzorów ze świata artystycznego. Ale takich wzorów nie brak nam przecież, — a następstwem gościnnych występów niemieckich i francuskich trup aktorskich jest, że coraz rzadziej widzimy na naszych scenach artystów polskich z Warszawy i Poznania, jak gdyby poza Lwowem i Krakowem nie było już teatru polskiego i polskich, godnych widzenia i słyszenia, artystów dramatycznych.

A teraz zapytajmy, czy i gdzie zaszedł wypadek, aby teatr niemiecki pozwolił na swoich deskach występować artystom polskim? A przecież i my mamy artystów nieposledniej miary, mogących mierzyć się z pierwszorzędnemi siłami teatrów w Wiedniu i Berlinie. Ba! W Berlinie nie pozwolił rząd dyrekcyi polskiego, poznańskiego teatru urządzać przedstawień w wynajętej w tym celu sali. Czyż dyrektorzy narodowych teatrów w Krakowie i Lwowie zapomnieli już o tem; czyż w niepamięć puścić mamy tę krzywdę i obelgę, jaką rząd niemiecki wyrządził teatrowi polskiemu w zaborze pruskim? Na cierpką ironię wygląda z naszej strony odpowiedź, streszczająca się w otwieraniu naszych narodowych teatrów dla sztuki niemieckiej.

Jeżeli Niemcy zdeptali wszelkie względy, obowiązujące naród cywilizowany, aby tylko zdławić kulturę polską i zgnębić nasz naród; jeżeli, pod osłoną pruskiego rządu i korony, hakatyzm szerzy dzikie zniszczenie w ziemiach polskich, — to niewolno i nie godzi się w tym samym czasie nam, Polakom w Galicyi, pozwalać na to, aby z przybytków naszej narodowej sztuki rozbrzmiewał język hakatystów, — aby one być miały tego języka rozsadnikami.

Potrafimy zawsze ocenić to, co stworzył dramatyczny geniusz niemiecki; ale nikt nie może z tego tytułu żądać od nas, abyśmy zaprzepaszczali cele i zadania naszych narodowych teatrów i to na rzecz tych Niemców, których najsilniejszy odłam na sztandarze swoim wywiesza hasło zgnębienia imienia polskiego za wszelką cenę i przy użyciu najwstrętniejszych środków.

Dosyć więc tej indolencyi, jaką dotąd okazywano na tym punkcie w naszych teatrach krajowych! Podnosimy głos uroczystego protestu przeciw niemieckim gościnom na naszych scenach narodowych i sądzimy, że wystarczy on, aby położono kres dalszemu wypaczaniu celu, w jakim, z tak wielkim nakładem kosztów, wznieśliśmy i utrzymujemy teatra krajowe w Krakowie i Lwowie.

Z parlamentu i z poza parlamentu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 21 maja.

Sejm galicyjski uchwalił dnia 8 lutego 1897 r. przekształcić dawny zamek królewski na cesarską rezydencyę. Zamek jest obecnie po największej części własnością skarbu i jest używany na pomieszczenie sądu załogowego i więzień załogowych, szpitala wojskowego i całego szeregu oddziałów wojska; mała część jest własnością miasta Krakowa, obciążona jednak serwitutem dla celów wojskowych.

Galicya oświadczyła gotowość wzniesienia nowych budynków dla pomieszczenia wojska i zakładów wojskowych, znajdujących się na zamku wawelskim, a prowadzone w tej sprawie rokowania miały ten wynik, że zarząd wojskowy obejmuje budowę tych gmachów na własny rachunek, kraj zaś dostarcza potrzebnych do tego środków.

Ustanowiono w tym celu kwotę 1,650.000 złr. = 3,300.000 koronom; z tego złożone będzie w gotówce 3,048.000 koron, podczas gdy dla wyrównania reszty oddane będą dwie parcele budowlane w wartości 252.000 koron.

Pominąwszy dziejową i artystyczną wartość, jaką odnowienie starego zamku królewskiego posiada, przedstawia się układ zresztą i jako korzystny, gdyż załoga i zakłady wojskowe pomieszczone będą w nowych i odpowiednio urządzonych budynkach.

Sprawa ta była przedmiotem rozpraw w komisyi budżetowej, która uchwaliła następujące wnioski:

Wysoka Izba raczy uchwalić załączony projekt ustawy, który opiewa:

1) Upoważniam mojego ministra skarbu, znajdujące się w używaniu zarządu wojskowego przedmioty nieruchomej własności państwowej na Wawelu w Krakowie sprzedać krajowi Galicyi, a cenę za to uiszczoną oddać zarządowi wojskowemu w celu wybudowania nowego gmachu.

2) Układy, dokumenty, pisma i tabularne zapisy wynikające z tej sprzedaży i połączone z nią przeniesienie znajdujących się tamże realności, które są własnością miasta Krakowa, są uwolnione od stempli i należytości.

3) Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

4) Wykonanie ustawy poleca się ministrowi skarbu.

Podpisy: Dr Kathrein, przewodniczący komisyi: dr Steinwender, sprawozdawca.

P. Breiter wniósł dziś w Izbie poselskiej interpelacyę do ministra wyznań i oświaty dra Hartla w sprawie uwolnienia prof. dra Lutosławskiego z katedry filozofii Wszechnicy krakowskiej. Interpelant zapytuje ministra, jakie były przyczyny, które spowodowały pozbawienie prof. Lutosławskiego katedry, czy może ta okoliczność, iż ogłosił on wykłady o narodowej filozofii? Z czyjego polecenia zjawili się lekarze na wykładzie wymienionego profesora i dlaczego w piśmie, uwalniającem go, przyrzeczono mu dać wkrótce posadę, dotychczas jednak tego nie wykonano. Interpelant na wstępie powołuje się na poprzednie prześladowania prof. Brentana w Wiedniu, Baudoina de Courtenay, Źródłowskiego i Dybowskiego.

P. Krempa i towarzysze wnieśli interpelacyę do prezydenta gabinetu, jako ministra spraw wewnętrznych, w sprawie gminy Surowy w powiecie mieleckim. Gmina ta przy sypaniu wałów ochronnych nad Wisłą w powiecie mieleckim, obowiązana konkurować przy budowie, przy której nadrobiła $334\frac{1}{2}$ sążni kubicznych = 167 złr. 25 ct., a nadto za grunta wzięte od niej pod budowę przyznano gminie kwotę 38 złr. $96\frac{1}{2}$ ct. tak, że jej należy się zwrot sumy razem 206 złr. 21 ct. Chociaż obrachunki konkurencyjne już od lat 10 załatwione, starostwo w Mielcu nie zwróciło gminie ani szeląga, pomimo jej urgensów i interpelacyj, wnoszonych w Sejmie galicyjskim.

P. Breiter i towarzysze wnieśli interpelacyę do prezydenta gabinetu, jako ministra spraw wewnętrznych, w sprawie Rady gminnej tarnobrzeskiej i interpelacyę do ministra kolejowego w sprawie przeciążenia dozorców wozowych przy kolejach żelaznych, mianowicie przy lwowskiej dyrekcyi ruchu.

Wymieniony poseł wniósł na dzisiejszem posiedzeniu petycyę dyurnistów lwowskich, zaopatrzoną przeszło tysiącem podpisów, w której ci biedni ludzie tak wyzyskiwani żalą się swej doli i proszą o polepszenie bytu.

Koło Polskie pamiętało o gorzelniach. W jego bowiem imieniu wniósł p. Sozański i towarzysze na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej interpelacyę do ministrów skarbu i handlu w sprawie szkód, wynikających dla gorzelń galicyjskich z § 24 przypisu wykonania ustawy o opodatkowaniu wódki z 21 lipca 1899 r. i w sprawie reformy urzędów cechowniczych.

W odpowiedziach dzisiejszych prezydenta gabinetu na interpelacyę znajduje się między innemi także odpowiedź na interpelacyę p. Olszewskiego i towarzyszów w sprawie nieprawidłowego postępowania niektórych starostw w Galicyi przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Prezydent gabinetu przekonał się, iż rzeczywiście w niektórych wypadkach przytoczonych w interpelacyi, nie trzymano się obowiązujących przepisów. Obiecuje, że pośle wymienionym starostom upomnienie (należało posłać zaraz, a interpelantom oznajmić, zamiast obietnicy, o czynie dokonanym. Przyp. korespondenta).

Poseł Romańczuk przygotowuje podobno wniosek żądający podziału galicyjskiej krajowej Rady szkolnej na sekcyę polską i sekcyę ruską. Wniosek jeszcze nie wniesiony, gdyż brak mu jeszcze odpowiedniej liczby podpisów.

Z posłem dr Weiglem rozmawiał cesarz podczas cerclu delegacyjnego o stosunkach krakowskich. Pytał go między innemi czy kardynał ks. Puzyna znajduje się obecnie w Krakowie lub jest w podróży? Na to odpowiedział dr. Weigel, że, o ile mu wiadomo, bawi kardynał obecnie w Krakowie. Donoszono mu bowiem, że przyjmował władze i korporacye. „My posłowie“ — dodał — „złożymy mu homagium po powrocie z Wiednia“.

Cesarz odparł na to:

„Biskupstwa galicyjskie są teraz obsadzone wybitnemi i młodszemi siłami“.

Del. Weigel: „Dzięki Waszej cesarskiej Mości i stolicy apostolskiej. Niepowetowaną dla nas stratą jest śmierć arcybiskupa ormiańskiego we Lwowie ś. p. Issakowicza“.

Cesarz: „Istotnie wielka strata, bo był to mąż znakomity“.

Przybyła tu deputacya miasta Tarnopola złożona z burmistrza dra Łuczakowskiego i asesora miejskiego dra Landaua w sprawie fasyj podatku domowego, które w Tarnopolu wrzekomo podniósł w niesłychany sposób — w dwójnasób i trójnasób nawet — skarbowy radca Sabuda. Deputacya prowadzona przez posłów tarnopolskich, dra Ćwiklińskiego i Niementowskiego, przedstawiła swoje życzenia szefowi sekcyi w ministerstwie skarbu, Majerowi, następnie wynurzyła swoje żale samemu ministrowi skarbu Böhm-Bawerkowi, przedstawiała się ministrowi dla Galicyi drowi Piętakowi, konferując także w sprawie swej z Jaworskim i Dawidem Abrahamowiczem. Ci dwaj ostatni obiecali deputacyi pilnować wraz z posłami tarnopolskimi, żeby nadużyciom był kres położony przez ministerstwo. — W sprawie tych fasyj wniósł Tarnopol około ośmset rekursów. (Dla czegóż poseł tarnopolski nie wniesie w tej sprawie interpelacyi, jeżeli się z p. Sabudą nie solidaryzuje? Przyp. red.).

A przecież postępujemy!

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym punktem wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej była przemowa p. Romanowicza, że była nawet najważniejszym dla kraju momentem w tem wszystkiem, co się dotychczas w parlamencie austryackim w kwestyi inwestycyjnej mówiło. Jeżeli bowiem ze słusznem zdumieniem zarzucano dotychczas Kołu polskiemu, że żaden z jego członków nie określił dokładnie jego stanowiska w niniejszej sprawie, to z całem uznaniem przyznać trzeba p. Romanowiczowi, że pogląd, wypowiedziany przez niego na przedłożenie inwestycyjne, a właściwie o budowie nowych kolei w południowych krajach, odpowiada zdrowo pojętemu interesowi Galicyi.

Do mowy jego, rzecz naturalna, jeszcze powrócimy po otrzymaniu stenogramów, tu więc tylko zaznaczymy, iż p. Romanowicz słusznie podniósł, że Koło polskie głosować obecnie będzie za przedłożeniem, raz, z powodu, iż wymaga tego interes państwowy, a powtóre że w przedłożeniu wodnem otrzymało rekompensatę za ofiarę, ponoszoną na cel wspomniany. Dalej p. Romanowicz omawiał upośledzenie naszego kraju pod względem uposażenia w koleje. Galicya, — mówił — o której się powiada, że co roku dostaje w prezencie wielką kolej, ma o 234 klm. mniej kolei, niżby na nią z przecięcia w Austryi wypaść powinno, a nadto koleje u nas budowano przeważnie nie w interesie ekonomicznym lecz wedle wymagań wojskowości. Jako zdobycz Galicyi, zwykło się podnosić wielokrotne jej połączenia z Węgrami. Ale one przynoszą raczej krajowi szkodę, bo umożliwiają zalew produktami węgierskimi.

Nakoniec omawiając kwestyę pokrycia dla projektowanych inwestycyj, mowca wystąpił energicznie przeciw zapleśniałemu fiskalizmowi i dowodził, że pokrycia owego nie powinny dostarczyć nowe podatki, lecz podniesienie ogólnego dobrobytu.

Po mowie p. Romanowicza odroczono posiedzenie do dziś godziny 10 rano.

Na specyalną uwagę zasługuje zapowiedziana wczoraj przez prezydenta ministrów p. Koerbera ustawa o emeryturach dla t. zw. „urzędników prywatnych“ (Privat Angestellten).

Cały szereg ludzi od dziennikarzy aż do najdrobniejszych prywatnych oficyalistów w rozmaitych przedsiębiorstwach losem swoim jest związany z przyszłością tego przedłożenia, a nie da się zaprzeczyć, że jest ono w rozwoju stosunków społecznych nowym krokiem ku socyalizmowi, jak należy pojmować i nazywać uzależnienie jednostki od państwa względnie od społeczeństwa i stopienia razem ich interesów, a kwestya to już drugorzędna, czy do danej kwestyi da się przylepić naukowa etykieta raczej „socyalizmu państwowego“ niż „socyalnej demokracyi“.

Owoż powracając do projektu rządowego, zaznaczymy przedewszystkiem, że jest on owocem

WYSTAWA dzieł polskich artystów.

(Ciąg dalszy).

W sali drugiej znajduje się, oprócz wymienionych wyżej obrazów, nader ciekawy niedawno zmarłego Aleksandra Gierymskiego: „Portret mężczyzny“ (nr 77). Użyłem wyrażenia „ciekawy“, raz dlatego, że płótno to dotąd nigdy na widok publiczny nie było wystawione, a następnie dlatego, że pochodzi z 1883 r., gdy Gierymski znajdował się na przełomie do ostatniej epoki swej twórczości, a więc nie może pochodzić z lat ostatnich jego życia, jak to twierdził jeden ze sprawozdawców dziennikarskich o obecnej Wystawie. Podobizna ta, choć niewykończona, wyrasta ponad inne na wystawie, bo niewielu naszych malarzy sięga tam, gdzie stać będzie zawsze Aleksander Gierymski.

Prawdziwą niespodzianką jest „Portret dra S.“ (nr 80), przez p. Krzesza wykonany. Jestto jeden z najlepszych portretów, kiedykolwiek przez tego artystę wystawionych, i odznacza się śmiałą fakturą zarówno pod względem rysunku, jak i malowania. I co szczególniej uderza, to fakt, że p. Krzesz, lubujący się dawniej w krzywych, zmanierowanych liniach rysunkowych — dziś o nich zapomniał. Skutkiem tego dał bardzo dobry portret.

Efektownym jest „Teatr Marcellusa w Rzymie“ (nr 59), który wystawił p. Pankiewicz. W pierwszej chwili nie czyni on wrażenia, bo wydaje się zaciemny, lecz po dłuższem wpatrzeniu się widać moc szczegółów w tych zczerniałych murach i zagłębienie perspektywiczne.

P. Krzyżanowski jest „modernistą“ w całem znaczeniu tego wyrazu. Jego „Portret damy“ (nr 66) bardzo dobry jest w charakterystyce ruchu postaci i wyrazie twarzy, chociaż jest tylko szkicem; natomiast tak zwany „Portret mężczyzny“ (nr 68), to drwiny z „jury“, która coś podobnego dopuściła do oglądania światła dziennego na Wystawie.

Niezłe są „Plantacye“ (nr 72) p. Trojanowskiego, chociaż trochę brudne w kolorze, podobnie jak jego „Dębniki“ (nr 61), jak ktoś się wyraził „dyskretne“.

P. Czajkowska kilkoma szkicami do krajobrazów dowodzi, że ma dużo zdolności obserwowania natury. Pytanie jednak czy z tego kiedyś zdoła porządny krajobraz namalować. Ze szkiców wystawionych najlepszym zdaje się być „Cmentarz przed zachodem słońca“ (nr 82).

Doszedłszy do pewnej łatwości malowania, które, jak zwykle się to dzieje, przeszła w wygodną manierę, p. Boznańska stanęła na jednem miejscu. Wszystkie jej prace z ostatnich lat kilku wykazują się te same zalety i te same błędy. Zawsze to samo skoncentrowanie wyrazu na oczach, kosztem reszty twarzy niedbale rysowanej i jeszcze niedbalej malowanej, zawsze ten sam ziemisty koloryt, czy to na fizyognomii dziecka, czy dorosłego mężczyzny, czy starca, zawsze ta sama robota, świadcząca niezawodnie o dużych zdolnościach z jednej strony i o lekceważeniu form ze strony drugiej. Jeszcze artystom, dającym jakąś kompozycyę za treść i jej formę darować można dużo, lecz p. Boznańska daje tylko studya i portrety, nie porywając się na kompozycye. Względnie biorąc, jeszcze najlepszym jest jej „Portret p. Danysza“ (nr 73).

Do rzędu bardzo utalentowanych malarzy najmłodszego pokolenia należy p. Okuń, z którego pracami spotykała się już nieraz publiczność krakowska. Czasem przysyłał on rzeczy kapitalne, jak np. „Dyabeł grający Paganiniemu“, czasem dziwaczne, zawsze jednak był interesującym. Teraz dał „Zazdrość“ (nr 55, sala druga) i „Nokturn“ (nr 36, sala pierwsza). Ta „Zazdrość“ w pojęciu zła nie jest, chociaż w wykonaniu artysta trochę zadaleko poszedł w symbolistyce. Do tego bogatego w kształty ciała można było dać twarz ładniejszą, bo zazdrość kryć się umie także pod ujmującą maską miłości, przyjaźni, lub przychylności.

Salę trzecią zajmują w całości artyści, należący do Stowarzyszenia „Sztuka“, dla którego obecna Wystawa jest piątą z rzędu wystawą. Góruje w niej ponad swymi kolegami p. Wyczółkowski. Nie można, pisząc o nim, nie podnieść, że aczkolwiek już ćwierć wieku jest samodzielnym artystą, to jednak na chwilę nie zadowolnił się uzyskanemi rezultatami. Nie sięgając dalej, przypominam jego pierwsze pastele, jakie kilka lat temu pojawiły się w Sukiennicach, gdy przybył do Krakowa i objął profesurę w Szkole Sztuk Pięknych, dzisiejszej Akademii. Zrobiły one furorę, chociaż dla największych nawet wielbicieli jego talentu było widocznem, że artysta nie trafił na ton właściwy, że szuka dopiero dróg, po których dalej pójdzie. Teraz jednak widać, że p. Wyczółkowski te właściwe drogi znalazł. Dość spojrzeć na pastelowy „Portret p. K.“ (nr 98) lub „Portret kobiecy“ (bez numeru), aby się przekonać, że to malarz, którego gdzieindziej, nie u nas, noszonoby na rękach. — A „Portret p. L.“ (nr 97), rzeźbiarza — to przecież arcydzieło...

„Das ewig weibliche“ pociąga ku sobie od dawna p. Axentowicza, wytwornego malarza kobiecych główek, należących do stworzeń egzotycznych, wyrosłych gdzieś na brzegach mglistego Albionu, lub zielonego Erynu, lecz w oczach których widzi się dalekie odbicie Południa. Pastelista ten, który bez szkody dla sztuki naszej zamienił pendzel na kolorowy ołówek, wystawił obecnie przepyszny „Portret p. K.“ (nr 91), porywający prawdziwem oddaniem pięknej, pełnej temperamentu twarzy i nie ustępujący mu „Portret“ (nr 131). Wcale dobre jest także „Studyum“ (nr 132), lecz zanadto przypomina one Angielki, które p. Axentowicz przez wiele lat malował, a które tak charakterystycznie nazwał Sienkiewicz „miseczkami“ w swych „Listach z Ameryki“.

O p. Ruszczycu pisałem już kilka razy. Jestto artysta oryginalny, w pełnem znaczeniu tego słowa, artysta, patrzący na przyrodę nie oczyma filistra. Być może, iż brak konwencyonalnych przykładów (p. Ruszczyc uczył się w Petersburgu), podziałał nań tak, iż widzi naturę, nie przez okulary nauczycieli, lecz przez swoje własne oczy. Taki „Strumień“ (nr 96) przezeń namalowany należy do szeregu prac, przynoszących prawdziwy zaszczyt polskiemu malarstwu, podobnie, jak krajobraz zatytułowany „Z nad brzegów Wilejki“ (nr 86).

P. Fałat, niezrównany akwarelista, tym razem nie pozostał w tyle ze swą reputacyą. Dał kilka prac, z których niewiadomo, którą na pierwszem postawić miejscu. A więc, wyborny jest „Dym“ (nr 101), unoszący się poza znikającą na horyzoncie lokomotywą, przepyszny jest „Świt“ (nr 99) w górach, a rzeczywiście dziełami niepospolitego talentu są: „Florencya“ (nr 137) i „Wenecya“ (nr 138). Do rzeczy najsłabszych zaliczyć należy „Berezynę“ (nr 128) zapewne szkic do słynnej panoramy, wykonanej przez p. Fałata do spółki z p. Kossakiem, który to szkic jednak, przerobiony na obraz, czyni wrażenie niesłychanie ujemne.

Im mniejsze, tem są ładniejsze, im mniej wykończone, tem są więcej artystyczne, im mniej mające treści, tem są więcej interesujące „kicze“ p. Stanisławskiego — tak twierdzą wielbiciele jego talentu i do pewnego stopnia mają racyę. P. Stanisławski bowiem kapitalnie maluje bodiaki, pokrzywy i tym podobne „płody natury“ i gdy się weźmie do czegoś innego czyni pospolite fiasko, o czem można się przekonać np. na jego „Wenecyi“ (nr 87). Zauważyć jednak wypada, że artysta ten nie wszędzie jest równomierny. — Jego „Obłok nad Dnieprem“ (nr 93) wydaje się być przez kogoś innego malowanym. Bardzo dobre są również: „Sterty“ (nr 94) i „Ogród kwiatowy“ (nr 142).

„Natura i Sztuka“ (projekt fryzu na gmach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych), (nr 143), p. Mehoffera świadczy, że ten artysta umie znakomicie rysować, że ma wielkie poczucie dekoracyjnego efektu i że, idąc za prądem czasu, komponuje rzeczy w których szczerość nikt — ani on sam — nie uwierzy.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Trepka.

długich badań i prac w łonie rządu a długoletnich zabiegów ze strony instytucyj prywatnych, przyczem jedną z naczelnych ról odgrywało galicyjskie „Towarzystwo urzędników prywatuych“, noszące dawniej nazwę „Towarzystwa oficyalistów prywatnych“.

Wszystkie podobne instytucye, dlatego że operowały w szczupłem stosunkowo kole i bez przymusu ubezpieczeniowego, bardzo rychło dochodziły do stanu, w którym nie mogły odpowiedzieć swoim zobowiązaniom, poczęły więc szturmować o to, aby obowiązek zapewnienia emerytury urzędnikom prywatnym objęło państwo, któreby w takim razie na rzecz nowego funduszu pensyjnego zagarnęło majątek już istniejących odpowiednich instytucyj, przyjmując naturalnie na siebie ich zobowiązania.

Wedle projektu rządowego obowiązkowo należeć do funduszu pensyjnego mieliby wszyscy przynajmniej o 600 koronach rocznej pensyi urzędnicy prywatni w wieku powyżej 18 lat, a poniżej 60 (dla kobiet poniżej 40). Wszyscy oni podzieleni będą na trzy klasy.

Klasa pierwsza obejmować będzie tych, co pobierają pensyi 600 do 1200 koron rocznie, a ci w razie niezdolności do pracy otrzymywać będą rentę 600 koron rocznie, po dojściu do pewnego, oznaczonego wieku emeryturę 1200 koron, wdowy ich dostaną 300 koron pensyi. Oprócz tego w razie przymusowego braku pracy. ubezpieczonym we wszystkich klasach przysługuje przez 12 miesięcy pensya w wysokości renty na wypadek nieudolności. Dla wszystkich również zastrzeżone są ewentualne dodatki na wychowanie dzieci w wysokości 10—20% renty na wypadek nieudolności i w danym razie dla wdów i sierot jednorazowa odprawa, wynosząca 50% owej renty.

W klasie pierwszej na fundusz pensyjny pracodawca płacić będzie 4½ korony, a interesowauy urzędnik prywatny 3 korony miesięcznie.

Klasa druga obejmuje tych, co mają 1200—2400 koron rocznej pensyi i tym przysługuje renta 900 koron rocznie, emerytura 1350 koron i pensya wdowia 400 koron.

W klasie tej opłaty wynosić będą 6 kor. 75 hal. od pracodawcy i 6 kor. od urzęduika.

Klasa trzecia utworzona będzie z tych, co mają ponad 2400 kor. pensyi rocznej, a będą mieli prawo do renty 1200 kor., emerytury 1800 kor. i pensyi wdowiej 600 kor, przy opłacie miesięcznej po 9 kor. od pracodawcy i ubezpieczonego.

Naturalnie są to wszystko jeszcze bardzo niedokładne szczegóły, które może nadto bardzo zmienione zostaną przez parlament i kto wie, czy jakiej burzy nie wywołają.

Wspomniećby jeszcze należało o obradach komisyjnych. I tak komisya wódczana Izby panów odrzuciła uchwaloną przez Izbę poselską ustawę wódczaną z powodu, że uwzględniono w niej wniosek posła z klubu „dzikich“ Thurnherra, aby uwolnić od dodatkowego opodatkowania tę wódkę, którą się wyrabia z własnych produktów i na własny użytek. Ponieważ zapewne Izba panów pójdzie za zdaniem swej komisyi, przeto, zdaje się, cała ustawa będzie musiała wrócić do Izby poselskiej.

Z komisyj Izby posłów obradowała wczoraj komisya szkolna, na której też zapadła bardzo ważna uchwała. Oto jednym głosem, bo 13 głosami przeciwko 12, przyjęto wniosek Schoenerorowca Pachera, aby nauczycielom nie wolno było wytaczać dyscyplinarek za ich polityczne stanowisko poza szkołą.

Wniosek ten uzyskał większość tylko dzięki temu, że p. Rotter głosował za nim.

Nie potrzebujemy dodawać, za jak korzystną uważamy powyższą uchwałę i jak gorąco życzylibyśmy sobie, aby ów wniosek uchwalony został również przez Izbę, bo wtedy możeby ustały prześladowania niezawisłego politycznie nauczycielstwa przez przemożną klikę, naginanie go na powolnych sobie służalców. Fakt uboczny, że sprawę podchwycił poseł z wrogiego nam stronnictwa, nie powinien tu decydować, bo występowanie przeciw rzeczy dobrej i uczciwej dlatego tylko, że ją poruszył przeciwnik, równałoby się dobrowolnemu robieniu sobie samemu szkody i przypominałoby owego cygana, który dlatego, że mu ojciec czapki nie kupił, „na złość“ uszy sobie odmroził.

Nie dziwi nas także, iż „Czasowi“, który zawsze broni wszelkiego terroryzmu klikowego, nie w smak poszła ta uchwała, ale dziwnem się nam wydaje, nawet przy znanej jego moralności politycznej, że używa po prostu kłamstwa i fałszowania faktów, rozpoczynając z tego powodu podjazdową walkę przeciw p. Rotterowi.

Zacny ten organ bowiem wczorajszy telegram o wyniku głosowania w komisyi szkolnej wystylizował w ten sposób, że daje do zrozumienia, iż poseł Rotter postąpieniem swem złamał solidarność kołową i pisze wreszcie:

„Wystąpienie pos. Rottera przeciwko wszystkim innym członkom Koła Polskiego, wywołało tu najgorsze wrażenie“.

Otóż nieprawda! Postąpienie posła Rottera wywołało i musiało wywołać wrażenie jak najlepsze. Po pierwsze bowiem żadna na świecie „solidarność“ nie obowiązuje do wyrzeczenia się poczucia sprawiedliwości, powtóre „interes kraju“ i „interes narodowy,“ któremi się zwykle motywuje potrzebę solidarności w Kole, był po stronie wniosku Pachera, po trzecie istnieje wyraźna uchwała „Koła Polskiego,“ dająca posłom polskim we Wiedniu dyrektywę do takiego postąpiena, jak posła Rottera. Jeżeli więc kto złamał tutaj solidarność kołową, to ci „wszycy inni członkowie Koła Polskiego“, którzy, należąc do komisyi szkolnej, jakby wynikało ze sprawozdania „Czasu“, głosowali przeciw wnioskowi Pachera.

Że tak jest istotnie, postaramy się udowodnić „Czasowi“ na podstawie tak wiarygodnego chyba dla niego źródła, jak... „Czas“, którego komplet na szczęście posiadamy w redakcyi.

Oto w popołudniowym numerze 73 tego szacownego pisma z dnia 29 marca b. r. w telegramach, p. t. „Z Koła polskiego“, znajdujemy w sprawozdaniu z obrad nad sprawą posła Seitza, która całą niniejszą rzecz wywołała, następujące zdanie:

„Następnie Koło wielką większością uchwaliło głosować za wnioskiem posła Marcheta“.

A w porannem wydaniu tego samego numeru „Czas“, streszczając przemówienie na Kole posła Starzyńskiego, tak określa wspomniany wniosek:

„Pos. Marchet wniósł zatem, by poczynić kroki o zmianę ustawy w tym kierunku, aby dyscyplinarne śledztwo wytoczone być mogło tylko za zezwoleniem Rady państwa (urzędnikowi-posłowi, Przyp. Red.). Nadto ministersterstwo oświaty ma się starać, aby śledztwa dyscyplinarne, wytaczane nauczycielom, nie miały cechy prześladowań politycznych.“

„Czas“ więc, uderzając na posła Rottera za to, że postąpił zgodnie z uchwałą Koła, udowadnia, że dla niego i dla konserwatywnej kliki solidarność Koła istnieje o tyle tylko, o ile służy reakcyi, a powiadając, że dla niego nieprzyjemnem jest głosowanie p. Rottera przeciw prześladowaniom politycznym nauczycieli, przyznał otwarcie, że mu na odwrót przyjemne są takie prześladowania, że leżą w intersie jego kliki i że ona ich się dopuszcza!

Reasumując ogólny wynik wczorajszych spraw parlamentarnych, powiemy, że gdyby wniosek komisyi szkolnej przeszedł w parlamencie, gdyby w zapatrywaniach na inwestycye zwyciężyły tam poglądy, wyrażone przez p. Romanowicza, gdyby przeszła ustawa o emeryturach dla urzędników prywatnych, to musiałoby się uznać, że mimo całej zapleśniałości stosunków społecznych w Austryi, przecież jakoś naprzód postępujemy!

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 22 maja.

(Rezygnacya kustosza Muzeum. — Przyjęcie Górnoślązaków i młodzieży szkolnej z Cieszyna, Jasła i Skołyszyna. — Kontrakt zakupna placu pod studyum rolnicze. — Nabycie realności w ulicy św. Marka. — Budżet na rok 1901. — Dostawa robotników i furmanek. — Zaliczki, niedobory i pokrycia. — Instrukcya dla komisyi teatralnej. — Snbwencya dla teatru krakowskiego. — Kanały. — Posiedzenie poufne).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano pismo p. Tadensza Ziemięckiego, w którem p. Z. oświadcza, że rezygnuje z posady kustosza Muzeum Narodowego. — Radcy miejskiemu ks. Bukowskiemu udzielono urlopu na 6 tygodni. — Prezydent Friedlein zawiadomił następnie, że w Zielone Świątki przyjeżdża do Krakowa 1500 Górnoślązaków, 80 uczniów gimnazyum cieszyńskiego, 80 nczniów gimnazyum jasielskiego, 100 ze szkół ludowych jasielskich i 100 uczniów szkoły koszykarskiej w Skołyszynie. Po przemówieniu pp. Kwiatkowskiego i dr Stycznia uchwalono na noclegi dla przybyłych przeznaczyć 1950 koron. Wydelegowano następnie radców Beringera i Federowicza, którzy obok prezydenta miasta podpiszą kontrakt kupna i sprzedaży gruntu pod studyum rolnicze.

Dr Leo przedstawia wniosek nagły o kupno za 92.000 koron realności od pp. Bujańskich przy ul. św. Marka, na co dyrekcya krakowskiej Kasy oszczędności udzieli miastu pożyczki w kwocie 70 tysięcy koron, a 25.680 (wliczoną już tu została należytość od przeniesienia własności) weźmie się na 4 prc. w fundnszu amortyzacyjnym. Kupno tej kamienicy ma na celu uporządkowanie placu, na którym stoi teatr. Uchwalono.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszych rozpraw szczegółowych nad budżetem.

Dział XIII. Sprawy wojskowe (ref. dr Wechsler): Wydatki 84.090 kor. (nadzwyczajne 3500), dochody 54.910; niedobór 29.180. Uchwalono.

Dział XIV. Różne (ref. Wechsler): Wydatki zwyczajne 25.850, nadzwyczajne (spis ludności, wybory do Sejmn) 8600, razem 34.450; dochody zwyczajne 550, nadzwyczajne (fundusz wodociągowy zwraca wydatki przedwstępnych robót wodociągowych od r. 1867—1893; za roboty w okolicy Krakowa od r. 1894—1897) 220.000 — razem 220.550; nadwyżka 186.100 koron.

Prof. Bujwid życzyłby sobie skreślenia pozycyi „Premia dla towarzystwa wyścigowego 2000 koron“. Po wyjaśnieniu referenta, że premię tę zapłacić musi gmina, bo zastrzeżone to jest kontraktowo, uchwalono dział XIV.

Budżet wodociągu miejskiego przedstawia r. Beringer. Wydatki: Odsetki i rata od pożyczki wodociągowej 152.500; anuitet od 335.000 za 10½ miesiąca 38.119; płaca urzędników i sług 40.379; lokal i biuro 5163; utrzymanie stacyi pomp w ruchu 24.937, opał dla służby 760; umundurowanie służby 1320; podatki i ubezpieczenia 1200; dojazdy do Bielan 1600; konserwacya wodociągu 44.000; nieprzewidziane wydatki 2522; nadzwyczajne wydatki 3500; razem 316.000 koron. Dochody: Podatek wodociągowy 263.549; odsetki od fundacyi Zieleniewskiego 7000; dochód za wodę wedle wodomierzy 24.244; za wodę na cele przemysłowe wedle wodomierzy 4000; za wodę na cele przemysłowe bez wodomierzy 6420; za wodę poza obrębem miasta 5600; dochód z wodomierzy 2400; dochód z grnntów na Bielanach 1200; dochody nadzwyczajne 1587; razem 316.000 koron.

Dr Seinfeld życzyłby sobie, aby komisya wodociągowa przedstawiła zamknięcie rachunków i aby wypracowano regulamin wodociągowy. Również wypowiada dr S. życzenie, aby co do kierownictwa wodociągów, które zastępczo powierzono p. Jaszczurowskiemu, przedłożone zostały odpowiednie wnioski.

Prez. Friedlein: Jak rachunki będą skończone, komisya przedstawi ich zamknięcie, a wtedy Rada poweźmie nowe postanowienia i wybór stałej komisyi wodociągowej.

Prof. Bujwid zapytnje, czy jest zapewnioną dla personalu wodociągowego, który mieszka daleko za miastem, jakaś opieka lekarska?

Prez. Friedlein: Dotąd nie; dziś był tam pierwszy wypadek (dyfteryi), poleciłem na Bielany pojechać jednemu z lekarzy miejskich.

Spraw. Beringer zgłasza wniosek o rewizyę regalaminu wodociągowego co do opłat za wodę poza podatkiem wodociągowym. Po przemowie pp. Rosenblatta i Kwiatkowskiego wniosek odesłano do komisyi wodociągowej i budżet wodociągowy uchwalono.

Zabiera następnie głos referent generalny budżetu prof. Ponikło i przedstawia, że w ogólnym bilansie, który w przedłożeniu komisyi kończył się nadwyżką 737 koron, obecnie zajść muszą pewne zmiany. W dziale I bowiem preliminowano wydatków mniej o 1000 koron, natomiast w działach X i XII zwiększono wydatki o 3050 koron, czyli ogółem w całym bndżecie zwiększono wydatki o 2050 koron. Wobec tego mowca proponnje, aby te 2050 koron pokryć przedewszystkiem nadwyżką, którą pierwotnie zamykał się budżet, t. j. 737 kor., a resztę 1713 z pozycyi w dziale XIV „nieprzewidziane wydatki“, na którą preliminowano 12.000 koron, a obecnie należy zapisać 10.687 koron. W ten sposób bilans ogólny przedstawiać się będzie w wydatkach i dochodach w sumie 2,585.873 koron.

Wniosek ten nchwalono, a w myśl wywodów r. Kwiatkowskiego prof. Ponikle wyrażono podziękowanie za żmudną pracę generalnego sprawozdawcy budżetn, który tym razem nie został zamknięty żadnym deficytem.

Przystąpiono do dalszych obrad, a mianowicie do wniosku magistratu i sekcyi ekonomicznej, aby przyjąć ofertę p. Antoniego Perkowskiego, który się podjął przedsiębiorstwa robót ziemnych oraz dostawy furmanek i robotników dla gminy.

Dr Seinfeld stwierdza, że wynajmowanie robotników przez przedsiębiorcę powoduje wyzyskiwanie robotników. Prostszą rzeczą byłoby, aby gmina robotnikom wprost płaciła, aby to, co się płaci, szło całe do rąk robotników, a nie urządzać dla przedsiębiorcy renty z pracy ludzkiej.

Prof. Rosenblatt zapytuje, dlaczego zrywa się stosunki z dotychczasowym przedsiębiorcą, t. j. z p. Worytkiewiczową?

Referent Skrzyniarz wyjaśnia, że p. Worytkiewiczowa nie dotrzymywała warunków umowy i bardzo często za mało furmanek dostarczała. — Co do uwag dra Seinfelda, zaznacza referent, że magistrat przygotowuje właśnie projekt reorganizacyi służby czyszczenia miasta.

Następnie bez dyskusyi uchwalono: udzielić zaliczki 12.000 K na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich; przyznać kredyt dodatkowy w kwocie 10.000 K 20 hal. na pokrycie niedoborn na dyurna na r. 1900, wynoszącego 38.706 K 22 h.; reszta (28.640 K 2 h.) ma być pokryta z fundnszu interkalarnego; na pokrycie wydatków na stemple i należytości skarbowe na r. 1900 przyznać kredyt dodatkowy 708 K 83 h.

Dyr. Wdowiszewski podnosi następnie, że dotąd w skład komisyi teatralnej wchodzą jedynie członkowie, literacko wykształceni, a niema wśród nich nikogo, ktoby pod względem technicznym czuwał nad teatrem krakowskim; komisya wobec tego braku musi ciągle wzywać techników i inżynierów dla wyrażenia opinii. Zgłasza więc mowca wniosek o zmianę § 3 instrukcyi dla komisyi teatralnej, któryby odtąd brzmiał, jak następuje:

„Komisya teatralna czuwa nad kierunkiem artystycznym i administracyą teatru, nadto wypełnia obowiązki, przekazane jej umową o dzierżawę teatru. Konserwacya budynku teatralnego i wszelkich urządzeń scenicznych oraz hali maszyn należy do sekcyi ekonomicznej Rady miasta. — Sekcya ekonomiczna obowiązana jest wziąć pod obrady wszelkie wnioski komisyi teatralnej, dotyczące budynku teatralnego i urządzeń scenicznych; gdyby zaś wniosków komisyi teatralnej nie uwzględniła, sprawa przedłożoną być ma do rozstrzygnięcia Radzie miasta“.

Uchwalono; uchwałę tę, aby była ważną, zatwierdzić musi Wydział krajowy.

Przyszła następnie pod obrady sprawa, już od pół roku regularnie spadająca z porządku dziennego: „O udzielenie 3000 K subwencyi p. Józefowi Kotarbińskiemu, dyrektorowi teatrn miejskiego, za utrzymanie opery w r. 1900“.

Referent Felkel przedstawił, że komisya teatralna uchwaliła p. Kotarbińskiemu wypłacić 6000 K, komisya skarbowa jednak z powodu nieświetnych finansów gminy, zredukowała tę sumę do 3000 K i zgłasza wniosek o wstawienie tej sumy do budżetu na r. 1901 i pokrycie jej z pozycyi „Nieprzewidziane wydatki“.

R. Beringer podnosi, że te „nieprzewidziane wydatki“ wynoszą tylko 10.000 K i że będą one potrzebne, a i tak nie wystarczające na inne cele. Jeżeli p. Kotarbiński sprowadził operę, to rzecz zysków lub strat jest jego własną sprawą i dlatego mowca głosować będzie przeciw wnioskowi udzielenia subwencyi.

Dr Paszkowski broni wniosku; sądzi jednak, że należy tę sumę umieścić dopiero w budżecie na r. 1902, tem bardziej, że gmina ma pewne pretensye do p. Kotarbińskiego.

Dr Rosenblatt jest za subwencyą, ale radby wiedzieć, jakie są pretensye gminy do dyr. Kotarbińskiego.

Dr Paszkowski wyjaśnia, że p. Kotarbiński zalega miastu sumą, wyższą od 3000 K i że uchwaloną dziś subwencyę potrąciłoby się z tej zaległości.

Prof. Rosenblatt podnosi, że „nie jest w porządku“ to nchwalanie w r. 1901 subwencyi za operę w r. 1900 i wstawianie pozycyi do budżetu na r. 1902. Byłoby to wprost sankcyonowaniem nieporządkn. Wnosi więc, aby subwencyę wciągnąć do budżetu na r. 1901.

Po wyjaśnieniach dra Ponikły, że najlepiej uchwalić tylko subwencyę i nie wstawiać jej do budżetu, a wydział obrachunkowy już tę subwencyę potrąci od zaległości p. Kotarbińskiego, a następnie po przemowach ks. Spisa i dra Kohna subwencyę tę uchwalono.

Następnie przyjęła Rada do wiadomości zarządzenie sekcyi ekonomicznej, która poleciła budownictwn wykonanie kanałów w ulicach: Lubicz, św. Gertrudy, Szlak, Łobzowskiej, Staszica i Wolskiej. Koszta (22.741 K 20 h.) mają być pokryte częścią z pożyczki z r. 1892, przeznaczonej na budowę kanałów, częścią datkami (1216 K) właścicieli realności, przy tych ulicach położonych.

Na zapytanie dra Leo w sprawie kanałów w ulicy Studenckiej, wyjaśnia referent, że sekcya ekonomiczna zajmie się tą sprawą jutro, a na najbliższem posiedzenin swem Rada.

Sprawa rozpisania konkursu na posadę kontrolora Kasy miejskiej spadła z porządku dziennego wobec wywodów r. Potockiego, który żądał, aby najpierw zreorganizowano, co jest w toku — etat urzędników Kasy.

Na poufnem posiedzenin Rada nadała prezentę na posadę starszego nauczyciela szkół ludowych miejskich p. Kazimierzowi Zimowskiemu; na posadę młodszych nanczycieli tych szkół pp. Janowi Planeckiemu, Kazimierzowi Januszowi i Józefowi Ginclowi; zapewniła przyjęcie do gminy pruskiej poddanej Anieli z Żółtowskich hr. Łodzia Ponińskiej wraz z pięciorgiem małoletnich dzieci za opłatą taksy w kwocie 200 K, nadto przyjęła do gminy Stanisława Aleksandra Maryana 3 imion Kannenberga, nauczyciela gimnazyalnego, za opłatą taksy w kwocie 20 K.

Kronika paryska.

Paryż, 19 maja.

(Sprawa „Figara“. — Rozmaite pogłoski. — Ręka niemiecka. — Apel do patryotyzmu. — Język powszechny „esperanto“. — Oblewanie kwasem siarczanym. — Czuła para małżonków).

[=] Sprawa „Figara“, którą telegramy rozniosły po całym świecie, nie powstała niespodziewanie, już bowiem przed kilku miesiącami powtarzano w klubach, kawiarniach, teatrach i po bulwarach, że pismo to znajduje się w stanie przesilenia. „Figaro“ założył Henryk de Villemessant jako tygodnik w r. 1854. Później zaczął „Figaro“ wychodzić dwa razy na tydzień, od roku zaś 1865 stał się pismem codziennem. Villemessant uczynił swój dziennik popularnym i poczytnym nietylko we Francyi, ale, śmiało rzec można, na obydwóch półkulach, to też nazwisko jego jako założyciela figuruje do dzisiaj w nagłówku „Figara“.

Zawsze świeży, dowcipny, tryskający życiem, pełen humoru galijskiego, w miarę pieprzny, wzrastał „Figaro“ z każdym rokiem i stał się wyłącznie prawie strawą umysłową pewnych sfer. I oto zaczął zasypiać na laurach, nie domyślając się nawet, że pod bokiem jego jął wyrastać groźny współzawodnik, a mianowicie „Gaulois“, wydawany przez Artura Meyera. Już stanowisko „Figara“ wobec procesu Dreyfusa nie podobało się mieszkańcom przedmieścia St. Germain, a gdy pismo to zaczęło stawać się coraz to mniej zajmującem, klientela jego ubywała bardzo pospiesznie.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszy „Figara“ oświadczyło się przeciwko redaktorowi jego, Rodaysowi i przeciwko administratorowi, Périvierowi. Od tej chwili sprawa tego pisma stała się głośną. Jedni twierdzili, że Jezuici chcą zagarnąć „Figaro“; drudzy mówili, że plan taki ma znana rodzina klerykałów: Lebaudy; inni wreszcie przypisywali całą intrygę Gastonowi Calmette'owi, który jest sekretarzem redakcyi „Figara“ i zięciem prezesa rady nadzorczej. Najlepsze wiadomości miała giełda, która skonstatowała, że przeważna część akcyj „Figara“ znajduje się w rękach niemieckich, a zakupna dokonał niejaki Bayer, który z Wiednia przybył do Paryża, gdzie za pomocą genialnych spekulacyj giełdowych dorobił się majątku. Redakcya „Figara“, przyciśnięta do muru, postarała się o pomoc koleżeńską ze strony dziennika „Matin“, który ogłosił inspirowany przez Périviera i Rodaysa artykuł, wzywający Francuzów, aby w imię honoru narodowego udaremnili zabiegi Niemców, to znaczy wykupili napowrót akcye „Figara“. Zobaczymy kto zwycięży, Rodays czy Meyer?

Nadzwyczajną wytrwałością odznaczają się zwolennicy języka światowego, tak zwanego „volapüku“. Już przed dwudziestu laty kilku utopistów podjęło usiłowania, celem narzucenia ludzkości języka powszechnego, który służyłby jako wspólny łącznik dla wszystkich narodów. Próba nie powiodła się, głównie może dlatego, że propagowany wówczas „volapük“ okazał się zawilszym, niż najbardziej zawiły z żyjących obecnie języków. Ale zwolennicy języka powszechnego nie dali za wygraną. Kongres, który w roku przeszłym obradował nad tą sprawą, wybrał komitet celem bliższego jej zbadania.

Obecnie komitet ogłosił wynik swoich prac. Otóż uznano, że wymaganiom języka powszechnego najlepiej odpowiada mowa „Esperanto“, wynaleziona jeszcze przed piętnastu laty przez doktora Zamenhoffa z Odessy. Generał Sebert przedstawił odnośny raport Akademii nauk i na temsamem posiedzeniu dwudziestu pięciu członków uczonego zgromadzenia wyraziło swoją aprobatę. „Touring-Club“ francuski, liczący parę setek tysięcy członków, przedsięwziął propagandę „Esparanta“, inaugnrując w swej siedzibie bezpłatne kursy nowego języka. Wykładów podjął się margrabia de Beaufront, jeden z najżarliwszych apostołów mowy powszechnej.

Życie paryskie daje kronikarzowi tyle materyału, że człowiek nie wie — jak to powiadają — czego się ma pierwej chwycić. Pisałem wam o sensacyjnej sprawie ks. Bruneau, który dał głowę pod nóż gilotyny za morderstwo, popełnione na proboszczu z Entrammes, a wówczas brakło już miejsca chociażby na krótką wzmiankę o procesie, który był przedmiotem ożywionej polemiki dziennikarskiej. — Niejaki Kirst, kupiec z dzielnicy Montmartre, stawał już dwa razy przed trybunałem sędziów przysięgłych, oskarżony przez prokuratoryę o to, że kochankom swojej żony oblał twarz kwasem siarczanym, wypalając im w ten sposób oczy. Sąd w obydwóch wypadkach uwolnił od winy zdradzonego małżonka, który dalej żył „w zgodzie“ ze swoją żoną.

Obecnie trzeci proces — z innym kochankiem żony — ujawnił, iż pani Kirst, w porozumieniu się z mężem, przyjmowała podarunki, a wkońcu w mieszkaniu, wynalezionem przez męża, pozwoliła się zejść srogiemu Otellowi podczas schadzki z kochankiem. Wszystko było umówione. Kochanek, bojąc się kąpieli z kwasu siarczanego, wolał podpisać weksle na 10.000 franków, później atoli żal zrobiło mu się pieniędzy i podejrzewając szantaż, udał się pod opiekę policyi.

Tym razem nie powiodła się sztuczka. Przykładni małżonkowie zostali ukarani, a mianowicie on otrzymał cztery lata więzienia, ona zaś półtrzecia roku

Prasa, omawiając sprawę Kirstów, zapytywała, dlaczego w poprzednich procesach Kirst, oślepiający kochanków swojej żony, która była wspólniczką męża, zdołał tak łatwo uzyskać wyrok uwalniający. Niektóre dzienniki zarzucały sądom, że są zanadto względnemi dla zbrodni, popełnianych w uniesieniu i że wydają wyroki bez należytego zbadania aparatu dowodowego.

Kronika.

Kraków, 22 maja.

6.000 koron na rzecz Tow. Szkoły ludowej zebrał stary wiarus, który od 7 lutego 1900 r. obchodzi miejsca publiczne Krakowa. Znają wszyscy tego starca i jego słowa zawsze tesame i zawsze wymowne: „Proszę o grosz na szkołę ludową“ Niestety, nie wszyscy poczuwają się do wrzucania do puszki centa na cel tak piękny, a znajdują się i tacy także, którzy nietylko centa nigdy nie dadzą, ale jeszcze drwią sobie z celów Towarzystwa.

Zjazd rolniczy w Krakowie. Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęły się przy nader licznym udziale, około 140 osób większych własności, księży i włościan obrady Tow. rolniczego krakowskiego w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń. Przewodniczył prezes Andrzej hr. Potocki. Jako komisarz rządowy obecny delegat Laskowski. W zagajeniu prezes podniósł konieczną potrzebę asocyacyi rolników i zaznaczył ważne sprawy, jakiemi zgromadzenie ma się zajmować, jak traktaty rolnicze, drogi wodne oraz Izby handlowe rolnicze, poczem poświęcił wspomnienie żałobne zmarłemu prezesowi ś. p. Franciszkowi Mycielskiemu, powitał następnie delegatów: p. Struszkiewicza, delegata ministerstwa rolnictwa, delegata Wydziału krajowego Mieczysława Onyszkiewicza, delegatów galic. Towarzystwa gospod. we Lwowie Pilata Tadeusza, Onyszkiewicza Mieczysława, księcia Andrzeja Lubomirskiego i Juliana bar. Brunickiego, oraz delegatów zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych Artura Cieleckiego i Jerzego Turnaua. Dalej przemawiał p. Cielecki, życząc zjazdowi: „Szczęść Boże“. Po załatwieniu wstępnych czynności, prof. Sikorski rozpoczął fachowy referat o budowie kanałów wodnych. Równocześnie w sali krakowskiej Rady powiatowej odbyło się zgromadzenie powiatowe delegatów Kółek rolniczych. Przewodniczył prezes p. Jan Skirliński, uczestników zebrania było do 100 osób.

Najpierw odczytano protokół zeszłorocznego zgromadzenia powiatowego i sprawozdanie z czynności zarządu powiatowego za zeszły rok, dokonano wyboru 5 delegetów na III ogólną radę Towarzystwa Kółek rolniczych mającą się odbyć we Lwowie w dniach 25 do 26 czerwca 1901. „O korzyściach ubezpieczenia na życie dla rolników“ referował p. Teofil Rozmarynowicz. „Gospodarstwo włościańskie a chów inwentarza szczególnie trzody chlewnej“ referował prof. Mikołaj Wojciechowski. Nastąpiły wnioski i interpelacye, a gdy porządek dzienny w zupełności wyczerpany został, przewodniczący zamknął zgromadzenie o godzinie 1 w południe.

Równocześnie w sali „Collegium physicum“ Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęły się dzisiaj czterodniowe wykłady kursu rybackiego. Wykłady rozpoczął inspektor krajowego rybołowstwa dr Fischer, podziękowaniem zwróconem do reprezentanta Towarzystwa rolniczego, dra Krzyżanowskiego, za pomoc, jaką w wykładach tych udzieliło Towarzystwo. Na wykłady zapisało się kilkudziesięciu słuchaczy przeważnie ze sfer włościańsko-ziemiańskich.

Program posiedzenia publicznego Akademii umiejętności w czwartek, dnia 30 b. m., o godzinie 11 rano, jest następujący:

Zagajenie posiedzenia przez zastępcę protektora dra Juliana Dunajewskiego; przemówienie prezesa Akademii hr. Tarnowskiego; sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii w roku ubiegłym, oraz ogłoszenie nazwisk nowych członków i nagród; odczyt prof. dra L. Kubali p. t. „Zajęcie Kijowa przez Moskwę w r. 1654 i zatarg cerkwi ruskiej z patryarchatem moskiewskim“.

Z uderzeniem godziny 11 sala będzie zamkniętą. Bilety wolnego wstępu na posiedzenie wydaje kasa Akademii w dniach od 24 do 26 b. m. włącznie, w godzinach urzędowych od 10 do 1.

Szkoła handlowa w Krakowie. Przed dwoma tygodniami donieśliśmy, że minister oświaty nadał krakowskiej wyższej szkole handlowej prawo publiczności. Dzisiejsza „Wiener Ztg“ fakt ten ogłasza.

Z „Sokoła“. Wobec zamierzonych ćwiczeń okręgowych w Bochni dnia 2 czerwca b. r., wzywa się wszystkich ćwiczących druhów o pilne uczęszczanie na ćwiczenia w poniedziałki środy i piątki od 7 do 8 wieczorem.

Z teatru. Przypominamy raz jeszcze, że jutro we czwartek 23 bm. ukaże się dawno niegrana komedya w 3 aktach p. t. „Rozwiedźmy się“ W. Sardou. Komedyę tę wybrała p. M. Przybyłko na swój benefis, odtwarzając rolę popisową. Nie wątpimy, że i publiczność pospieszy tłumnie na to przedstawienie, aby choć tym sposobem wyrazić swoją sympatyę utalentowanej artystce.

Jubileusz 10-lecia „Sokoła“ w Bochni i 103 rocznica utworzenia legionów przez Dąbrowskiego. Ostatni zjazd sokolstwa czeskiego w Pradze wywarł dodatni wpływ na rozwój sokolstwa polskiego. Ci, którzy byli naocznymi świadkami organizacyi sokolej w Czechach, powróciwszy do domów, zaczęli agitować za zakładaniem towarzystw sokolich w Galicyi. Po roku 1890 powstaje też większość gniazd dziś istniejących, a w r. 1891 zawiązuje się „Sokół“ w Bochni, Podgórzu, Brodach, Łańcucie i Sokalu. Gniazda te obchodzą w bieżącym roku swe dziesięciolecia, a „Sokół“ bocheński łączy z tą uroczystością 103 rocznicę utworzenia legionów polskich przez Dąbrowskiego. Twórca legionów, to obywatel ziemi bocheńskiej, właściciel wioski Pierzchowca, którą sprzedał na zawiązanie legionów. Słusznie też postępuje „Sokół“ bocheński, że postanowił rok rocznie czcić pamięć pierwszego obywatela ziemi bocheńskiej.

Program tych uroczystości, które się odbędą w niedzielę, dnia 2 czerwca, jest następujący:

a) O godzinie 7 minut 35 rano przyjazd delegacyi okręgu II, t. j. tarnowsko-sandeckiego; b) o godz. 9 min. 10 przyjazd drużyn okręgu I, t. j. krakowskiego, pochód do kościoła farnego i złożenie wieńca na tablicy, wmurowanej na pamiątkę utworzenia legionów i cicha msza św.; c) o godz. 11 próba ćwiczeń: d) o godz. 12 uroczysty poranek w „Sokole“; e) o godz. ½2 wspólny obiad; f) o godz. 5 po południn ćwiczenia publiczne; g) po nich koncert muzyki salinarnej bocheńskiej i festyn.

Na częściowe pokrycie kosztów urządzenia uroczystości magistrat miasta Bochni zaasygnował kwotę 100 K, za co mu wydział „Sokoła“ składa publiczne podziękowanie.

„Wesele“ Wyspiańskiego we Lwowie. Stanisław Wyspiański przybywa dziś do Lwowa, aby uczestniczyć w ostatnich próbach dramatu swojego „Wesela“, którego wystawienie zapowiedziała dyrekcya na najbliższy piątek. Ponieważ z wielu stron wyrażono obawę, czy wobec zaszłego wypadku pożaru dyrekcya zdoła dotrzymać wyżej wspomnianego terminu, dzienniki lwowskie donoszą, że skoro tylko dyrekcya będzie w możności otworzyć teatr we środę, premiera „Wesela“ nie powinna uledz zwłoce. Podobno jednak jest jeszcze inna „vis major“, od której zawisło wystawienie sztuki Wyspiańskiego, a mianowicie jest nią dyrekcya policyi, która do tej pory jeszcze nie nadesłała swego orędzia z zawiadomieniem, co z tej sztuki wolno, a czego nie wolno Lwowowi posłyszeć.

Egzamin z rachunkowości (z odznaczeniem) złożył przed komisyą w politechnice lwowskiej p. Stanisław Floryan Filipek, rodem z Krakowa, buchalter filii krakowskiego Związku handlowego Kółek rolniczych.

Zamordowanie teściowej. Ze Złoczowa donoszą, że w Skwarzewie zamordował włościanin Semko Litwak swoją teściowę Maryę Tarnawską, uderzywszy kilkakrotnie jej głową o drzwi.

Zywcem spalony. Z Kałusza donoszą: W pożarze, jaki onegdaj wybuchł z niewiadomej przyczyny w Wierzchni w stajni włościanina Józefa Łuciowa i zniszczył doszczętnie trzy chaty i ośm budynków gospodarskich, zginął także parobek Iwan Łuciów, który w chwili wybuchu pożaru spał w stajni.

Wyrodna matka. W Przemyśln toczyła się rozprawa przeciw Maryi Paszkiewicz z Krakowa, karanej 8 razy za kradzież, oszustwo i t. d. Przed wyjściem zamąż miała syna, Aleksandra. Przybrany ojciec zaopiekował się dzieckiem, czemu przeciwną była nieludzka matka. Pragnęła, by nie istniał świadek żywy dawnego jej życia. Dla pozbycia się dziecka morzyła je przez długi czas głodem, katowała, sadzała na garnku z rozpalonemi węglami. Po tych torturach dziecko (5-letnie) skonało. Trybunał skazał Paszkiewiczową na 14 lat ciężkiego więzienia.

Kronika poznańska. Przed poznańską Izbą karną toczył się proces przeciwko byłemu odpowiedzialnemu redaktorowi „Pracy“ p. Kaniewskiemu za artykuł w numerze 10 pod tytułem: „An Wielmożny pan Sekretarz stanu von Podbielski w Berlinie (Berlin)“. Trybunał w myśl prokuratoryi dopatrzył się ciężkiej obrazy byłego sekretarza stanu poczt, a odmówiwszy mu obrony słusznych interesów (paragraf 193), skazał go na dwa miesiące więzienia. Ogółem musi p. Kaniewski odsiedzieć rok w więzieniu, gdyż już poprzednio zasądzony został na dziesięć miesięcy.

W Innowrocławiu toczył się proces p. Chrzanowskiego przeciwko redakcyi „Dziennika Kujawskiego“ o obrazę czci. Chodziło tutaj o głośną sprawę Katarzynowa, wsi położonej w powiecie wrzesińskim. P. Chrzanowski z Wojdala nabył majątek ten od p. Antoniewicz i zaraz nazajutrz sprzedał go niejakiemu Wockenfussowi z Bydgoszczy, który znów odstąpił go po kilku dniach komisyi kolonizacyjnej. Sprawą tą zajmowały się wówczas wszystkie gazety polskie bardzo obszernie. Ponieważ zaś dawniejszy dziedzic Katarzynowa, p. Antoniewicz, twierdził, że p. Chrzanowski dał mu słowo honoru, iż majątku nie sprzeda komisyi kolonizacyjnej — ogłosiła rodzina Chrzanowskich znane oświadczenie, w którem się p. Chrzanowskiego z Wojdala wypiera. Ogłoszenie to pojawiło się nasamprzód w „Dzienniku Kujawskim“, — a do oświadczenia redakcya nawiązała kilka uwag własnych, wyrażających rodzinie uznanie za tę „ofiarę, jaką złożyła dla dobra publicznego“. P. Chrzanowski uczuł się zarówno tem oświadczeniem, jak i uwagami redakcyi obrażonym i oddał tę sprawę prokuratoryi, która postarała się o wytoczenie jej przed sądem karnym.

Zeznania pp. Chrzanowskiego i Antoniewicza były co do owego słowa honoru sprzeczne. Sąd skazał odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Kujawskiego“ p. Jaworskiego na 1 miesiąc, a redaktora J. K. Maćkowskiego na 9 miesięcy więzienia.

Niemcy przyznają się do wszystkich i wszystkiego. „Magazin für Litteratur“ zamieścił dłuższy artykuł o „młodopolskich“ poetach. Hakatystyczna „Ostmark“ w nrze 5 zaznacza, że pomiędzy 9 młodymi polskimi poetami, których utwory tam omówiono, znajdują się następujące „prapolskie“ nazwiska: Kazimierz Tetmajer, Władysław Reymont, W. Orkan i Lucyan Rydel i dodaje taką uwagę: „A więc to zawsze ta sama niemiecka krew, która Polakom doprowadza siłę i inteligencyę“. Oczywiście na prostowanie w oczy rzucających się fałszów szkoda czasu i atłasu — notujemy je tylko ku uciesze czytelników.

„Oberschlesisches Tagblatt“ donosi z Mysłowic: „Robotnicy z Galicyi byli zatrudnieni przez czas dłuższy po okolicznych cegielniach i t. p. Pewnego dnia odprowadza ich policyant od pracy, ponieważ pracodawca nie miał pozwolenia na zatrudnianie robotników galicyjskich. Ludzie ci głośno lamentując, opowiadają, że ich od pracy odprowadzono, nie zostawiając im czasu do upomnienia się o ich zarobek, zaległy od 10—14 dni, albo do odebrania ich papierów legitymacyjnych. Pozostawionym w ten sposób bez grosza przy duszy. policya pruska kupuje bilet kolejowy do najbliższej stacyi po stronie galicyjskiej (Szczakowy) i wysyła ich gwałtem za granicę.“

Morderstwo w Królewcu. Prokuratorya w Królewcu udała się do berlińskiej policyi z prośbą o przysłanie kilku wybitnych urzędników policyjnych, celem wyświetlenia tajemniczego morderstwa. popełnionego w Królewcu na kobiecie. Władze królewieckie sądzą podobno, że zbrodnia ta jest w związku ze zbrodnią chojnicką, a mianowicie domyślają się, że albo tensam sprawca dokonał obydwóch morderstw, albo też morderca w Królewcu był naśladowcą swojego chojnickiego poprzednika. Zwłoki zamordowanej w Królewcu panny Leyden znaleziono w takimsamym prawie stanie, jak niegdyś zwłoki gimnazyalisty Wintera w Chojnicach. Głowa odcięta leżała w rowie fortecznym, a kadłub bez nóg zaszyty w worku wydobyto z Pregli.

Olbrzymi strejk zorganizowali w Ameryce robotnicy, zajęci w fabrykach maszyn. Wczoraj rozpoczęli bezrobocie równocześnie w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych i Meksyku, a liczba strejkujących wynosiła już w pierwszym dniu 50.000 ludzi.

W Hiszpanii strejk robotników rolnych w prowincyi Andaluzyi przybiera niepokojący charakter. Rząd wysłał do zagrożonych miejscowości oddziały żandarmeryi.

Na festyn w parku dra Jordana na dochód gimnazyum polskiego w Cieszynie i szkoły w Zwardoniu odbyć się 2 czerwca mającym, wpłynęły dotychczas na ręce skarbnika następujące datki: Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku 23 koron 30 halerzy, Bauer z Jasła 12·52, dyrekcya gimnazyum żeńskiego w Krakowie 4·90, Towarzystwo zaliczkowe w Jaworowie 10·—, Łysakowski z Czortkowa 9·—, Dłuska 10·—, Pareńska 10·—, Krokiewiczowa 4·—. Żeleszkiewiczowa 3·—. Oprócz powyżej wykazanej gotówki otrzymał komitet następujące fanty: p. Wohlfowa 16, Fischer A-B 15, Porębski i Zimler 13. Krzyżanowski 8, Wojnar 7, Hawełka 5, Karliński 5, Żeleszkiewiczowa 4, Tomaszewski 4, Patelska 4, Eile 3, Beze 3, Bazar wiedeński 3, Neuwerth 3, Federowicz 3, Świszczewska 2, Grosse 2, Żychoniówna 2, Ditner 1, Beyer 1, Zamojska 1, Wieczorek 1, L. G. 1, Landau 1, Bayer 1, Wohlfeld 1, Swobodzianka 1, Zajączkowski 5, Zopoth 3, Dropioska 3 fanty.

Korespondencya redakcyi.

Rawicz: Prof. Chmielowski bawi obecnie w podróży w Dalmacyi. Miejsce pobytu jego nieokreślone, codziennie bowiem jest gdzieindziej. Gdy z powrotem przejeżdżać będzie przez Kraków do Zakopanego, „Reforma“ nie omieszka tego ogłosić.

Redakcya „Slovansky'ego Przehledu“ jest w Pradze; wystarczy napisać „Praha“ bez podania ulicy.

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek 23 maja: „Rozwiodźmy się“ (benefis p. Maryi Przybyłko).

W sobotę 25 maja: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, Wyspiańskiego; „Natręt“, fragment w 1 akcie, Zofii Wójcickiej; „Goście“, epilog dramatyczny w 1 akcie, St. Przybyszewskiego.

W niedzielę 26 maja: „Wesele“ (na dochód kolonij wakacyjnych.

W poniedziałek 27 maja o godzinie $2^1/_2$ po południu: „Obrona Częstochowy“; o godzinie $7^1/_2$ wieczór: „Burza“.

We wtorek 28 maja: „Warszawianka“, „Natręt“ i „Goście“.

We środę 29 maja: „Złote runo“.

Z kalendarza. We czwartek 23 maja: Andrzeja Boboli i Dezyderyusza b. w.; w piątek 24 maja: Joanny wd.; w sobotę 25 maja: Urbana pap. i Grzegorza.

Wschód słońca dnia 23 maja o godzinie 3 minut 45, zachód o godzinie 7 minut 30; długość dnia godzin 15 minut 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 maja przeważnie pochmurno. Termometr doszedł od + 7·2 C. do + 17·4 C.

Barometr idzie w górę.

Dnia 22 maja o godzinie 7 rano stan barometru był 750·6, termometru + 11·0 C.

Wiatr północny.

Z wystawy ogrodniczej.

Kraków, 22 maja.

Sale, zajmowane tak niedawno jeszcze przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, sale, gdzie przez długie lata wisiało tyle wspaniałych płócien. gdzie tyle rzeźb przewinęło się przed oczyma krakowskiej publiczności, od wczoraj inny przybrały wygląd. Zamienione zostały te sale formalnie w jeden kwiecisty ogród, w jeden jakiś sad idealny, gdzie oglądać można wszystko i to, co bawi oko, co czaruje wonią i to, co jako przemysł ogrodniczo i sadowniczo-gospodarski, tak ściśle z kwiatem jest połączone. Wystawa, obecnie otwarta, a trzy dni trwać mająca, obejmuje dorobek na polu ogrodnictwa i sadownictwa prac kierowników szkół powiatu krakowskiego, mieści okazy nadesłane przez 46 wystawców, oraz paru firm, stojących poza konkursem.

Wczoraj po południu o godzinie 4 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy. Przybyli prawie wszyscy ci, którzy brali udział w przedpołudniowem otwarciu zakładu sadowniczego w Prądniku Czerwonym, z osób nowych widzieliśmy prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego p. Jana Skirlińskiego, posła Wójcika, radcę Vimpellera, kilkunastu inspektorów szkolnych z Galicyi z pp. Kaweckim i Spisem na czele, następnie bardzo liczny poczet nauczycieli ludowych, włościan z powiatu krakowskiego, oraz pań. Wystawę oficyalnie otworzył delegat p. Laskowski, przemawiali dalej ks. kanonik Drohojowski i inspektor szkół p. Spis. Poczem zebrani rozeszli się po salach, celem obejrzenia wystawy. Chcąc wymienić okazy piękne, produkta użyteczne a wytworne, wyroby skończone pod każdym względem, trzebaby przepisać cały katalog. Jest to niepodobieństwem, — dlatego stwierdziwszy na tem miejscu udatność wystawy, wymienimy tylko kilka firm i kilku wystawców. Śliczne okazy wystawił ogrodnik miejski, p. Malecki, naturalnie, jak zwykle, krakowska firma Freegego bije zawsze wszystkie inne wspaniałemi okazami żywych kwiatów ze swego ogrodu, dzielnie dotrzymuje jej kroku firma pani Michalskiej, która u wejścia wystawiła w gęstym klombie gustownie i artystycznie ułożony zbiór kwiatów pełnych, świeżych, tak pospolitszych, jak i rzadkich okazów. Szkoła ludowa z Russocic, prowadzona postępowo przez panią Bronisławę Sykutowską, urządziła na środku wielkiej sali ładny gazon kwiatowy, w którym dominują kamelie i rzadki kwiat-roślina „Poczdal“, oraz pewien gatunek paproci o własnościach leczniczych na choroby płucne. Bardzo wielu kierowników szkół wystąpiło z wyrobami win owocowych. I tak p. Jacek Musiał z Przegini Duchownej dał swój produkt wina gruszkowego na miodzie, profesor seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, p. Stanisław Harlender, wystawił niezwykle bogaty zbiór swej pracy na polu kultury ziemnej. Oprócz nowego produktu wina morwowego naturalnego wystawił prof. Harlender: narzędzia i przyrządy pszczolarskie własnej roboty, wykonane w oddziale slöjdowym, tablice, bibliotekę pszczolarską, ul słowiański z urządzeniem, miodarkę, parnik i woszczyny, prasę do sztucznej woszczyny, w końcu narzędzia i przyrządy pszczolarskie do demonstracyj.

Wystawa ta, biorąc, jako podstawę porównania, poszczególne szkoły i gminy, naprzód glebę, której próbki będą przedstawione, następnie florę miejscową, plan sytuacyjny ogrodu, daje każdemu z jej uczestników sposobność wykazania indywidualnych potrzeb danej miejscowości, jak również swej dotychczasowej działalności i projektu prac na przyszłość. Na wystawie zatem widzimy z jednej strony szkoły o charakterze przeważnie rolniczym, z narzędziami modelami rolniczemi i odnośnemi tablicami, z drugiej strony szkoły ogrodnicze z produktami warzywnemi i szkółkami drzew owocowych. Niektóre szkoły przedstawiają według miejscowych warunków, okazy wyrobów koszykarskich, inne znów wytwory racyonalnie prowadzonego pszczolarstwa. Słowem, wystawa ta, dzięki zabiegliwości chlubnie już nieraz występujących kierowników szkół powiatu krakowskiego, jest żywą księgą, pouczającą, zarówno dla władz, którym niezbędne jest dokładne oryentowanie się w warunkach miejscowej produkcyi, choćby celem racyonalnego rozdziału krajowych i rządowych subwencyj, jak i wskazówką dla nauczycieli, co i jak przeprowadzać można. Poświęcająca się temu zawodowi młodzież niemało też odniesie korzyści.

Ministerstwo rolnictwa w uznaniu ważności tych prac przyznało 600 koron na nagrody i urządzenie wystawy i dało swoje medale, a Rada powiatowa krakowska wyznaczyła 50 koron na 2 nagrody pieniężne, Rada zaś szkolna okręgowa, popierając ten projekt, dołożyła starań, aby jaknajliczniejsze grono kierowników szkół przyjęło udział w wystawie. Miasto dało bezinteresownie salę Sukiennic dla wystawy, która, jako pierwsza próba w tym kierunku, powinna znaleść poparcie u społeczeństwa, aby przekonać kierowników szkół, że im się szczerze i ochoczo rękę podaje do czynu.

Dzisiaj odbyło się przysądzenie nagród przez sąd konkursowy wystawcom za najładniejsze okazy. — Jury składali: prezes Towarzystwa okręgowego rolniczego p. Jan Skirliński, p. Karol Czecz z Bierzanowa, inspektorowie szkolni pp. Spis i Udziela, ks. Głodziński i p. Szarek.

Otrzymali: Dyplom honorowy p. Myszal, jubilat, (Zabierzów); dyplom zasługi ks. Uryga (Wyciąże); dyplom zasługi i 100 koron p. Urbański (Wyciąże). Medal złoty p. Lach (Wola Justowska); wielki medal srebrny i 50 koron p. Sendera (Rybna): medal srebrny rządowy i 25 koron p. Musiał (Przeginia); medal srebrny i 40 koron p. Madej (Bolechowice); medal srebrny i narzędzia p. Ślusarczyk (Witkowice); medal srebrny p. Biskup (Węgrzce), p. Orzechowski, jubilat (Olszanica), p. Miętka (Prądnik) i p. Kołodziejczyk (Łobzów).

Medale bronzowe otrzymali pp.: Łowczowski (Bieńczyce), Bisztyga (Czułów), Wojewoda (Dojazdów), Kossowski (Bronowice Wielkie), Staszel (Rączna, i 50 koron), Bigibas (Brzeziany), Sykutowski (Russocice).

Listy pochwalne dostali pp. Munkaczy, Guratowski, Gotkiewicz, Kański, Widlarz, Szafrański, Pelczarówne Zofia i Stanisława, Rogoziński, Ślusarz, Niedzielski. — Po za konkursem zostawały: szkoła ogrodnicza oraz seminaryum nauczycielskie męskie w Krakowie.

Wczoraj odbyło się też walne zgromadzenie Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Przewodniczący, prof. Janczewski, zagajając posiedzenie, stwierdził pomyślny stan Towarzystwa. Z ważniejszych czynności wydziału nadmienił przewodniczący o urządzeniu w roku ubiegłym kursów wieczornych ogrodnictwa dla ogółu i oddzielnie dla nauczycieli ludowych, o kursie przerobów owocowych i warzywnych, targu owocowego w Krakowie i wzięciu udziału w powszechnej wystawie paryskiej w roku 1900. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia wygłosił odczyt ks. A. Głodziński o praktycznem urządzeniu ogrodu szkolnego w kierunku sadownictwa, warzywnictwa i ogrodnictwa kwiatowego. Nad odczytem ks. Głodzińskiego rozpoczęła się dyskusya, w której wzięli udział pp.: bar. Brunicki, Brzeziński, Szafrański, Lichański i Lorenz.

Posiedzenie zakończyło się kosztowaniem owocowych win, wyrobu p. Różańskiego w Bochni.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 22 maja. Jutro rozpoczną się już przedstawienia w teatrze miejskim. Komisya uznała oświetlenie elektryczne za odpowiednie.

Przybył tutaj z Krakowa Wyspiański i kieruje próbami „Wesela“, które dane będzie w piątek.

Proces przeciw Thumenowi o nadużycia w „Unio catholica“ odbędzie się dopiero w czerwcu.

Towarzystwo pedagogiczne wniosło do Koła polskiego obszerny memoryał w sprawie upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego.

Stanisławów, 22 maja. Znowu pojawił się u nas tyfus plamisty. — Umarł mianowicie emerytowany sędzia Gryziecki. Źródło choroby znajduje się na przedmieściu Knihyninie. Dzisiaj rozpoczął się lichwiarski proces machera wyborczego Lebensarta.

Wiedeń, 22 maja. Dziś rano powieszono tu Stefana Wanyeka, który zamordował pewną staruszkę, chcąc ją ograbić, a następnie ścigany, kilka razy strzelił z rewolweru i kilka osób zabił.

Wiedeń, 22 maja. Znakomita artystka czeska Laudowa-Horzicowa wystąpiła 4 razy w teatrze belgradzkim. Artystka otrzymała order św. Sawy III kl.

Londyn, 22 maja. Jak słychać, Boërowie koncentrują się w górach Zur.

„Biuro Reutera“ donosi, że Anglicy dnia 11 b. m. zaatakowali dowódcę Boërów Malana i pobili go.

Konstantynopol, 22 maja. Porta zupełnie ukorzyła się przed reprezentantami mocarstw w sprawie pocztowej. Minister spraw zagranicznych Tewfik-basza odwiedził ich po kolei i przeprosił. Pomimo to donoszą, że mocarstwa nie poprzestaną na tem i żądać będą gwarancyi dla przyrzeczeń tureckich.

Rozlew krwi.

Lisko, 22 maja. Zajście na pastwisku hr. Krasickiego w Monastercu, które zaszło wczoraj, miało bardzo poważny charakter. Są już trzy ofiary. Dwóch chłopów padło z przeszytą głową, a trzeci w strasznych męczarniach wieczorem życie zakończył. Kilku jest nadto rannych. Chłopi zawiadomili telegraficznie prokuratoryę w Sanoku o wypadku.

Na pastwisku zebrało się około 200 chłopów, którzy, z powodu nieuregulowanej sprawy serwitutowej, nie chcieli stamtąd bydła wypędzić. Starosta Szałowski i prezes Rady powiatowej p. Ramułt usiłowali wzburzony tłum uspokoić. Gdy chłopi nie usłuchali następnie wezwania żandarmów i jednego z nich zaatakowali — padły strzały z wiadomym fatalnym skutkiem.

Zwłok nie pozwolili chłopi zabrać z pastwiska. Czuwa nad niemi straż. Wobec tego, że chłopi z sąsiednich gmin grożą zemstą za śmierć trzech włościan z Monasterca — zawezwano wojsko z Sanoka.

Lisko, 22 maja. O krwawem zajściu w Manastercu dowiaduję się następujących szczegółów:

Zaprzysiężona straż lasowa z dóbr hr. Krasickiego nie mogła sobie dać rady z chłopami i dla tego wezwała pomocy żandarmeryi. Dopiero gdy chłopi rzucili się na strażników i żandarmów, ostatni z nich dali ognia z wiadomym już strasznym skutkiem. Zabici trzej włościanie nazywają się: Hryć Kiłyk, jego brat Paweł i Iwan Hyrniak. Mieli oni być przywódcami całego ruchu chłopskiego. Zatarg o serwitut trwał już dawno między gminą a dworem i już po śmierci poprzedniego właściciela, hr. Edwarda Krasickiego, przybrał ostry charakter.

Sejmy.

Wiedeń, 22 maja. Jak „N. fr. Presse“ donosi, mają być wszystkie sejmy zwołane na 19 i 20 czerwca i obradować będą nie dłużej, niż do 10 lipca,

Delegacye.

Wiedeń, 22 maja. Komisya budżetowa delegacyi węgierskiej odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem Pallaviciniego.

Obradowano nad budżetem marynarki na r. 1902.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 22 maja. Początek dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej o godzinie 10 m. 35. Poseł Adam Gołuchowski otrzymał urlop na 2 tygodnie. Prezydent podaje do wiadomości, że ukonstytuowała się komisya sanitarna; jej prezesem wybrany Chiari; wiceprezesem Piepes-Poratyński.

Odczytano szereg petycyj o zapomogi z powodu klęsk, potem szereg wniosków i interpelacyj. Między temi: Szajera o podniesienie funduszu melioracyjnego; o pouczenie włościan przez starostów o drenażach; o większą zapomogę dla wyższego zakładu żeńskiego w Rzeszowie; o wywóz bydła do Niemiec; o targi po za obrębem miasteczek. Stwiertni o podwyższenie normowania wszystkich nowo systemizowanych gałęzi służby przy kolejach państwowych. Fijaka o nieprawidłowe postępowanie starosty Mieczysława Strzelbickiego. — Szajera o nadużycia wydziału powiatowego i starosty w Nisku; o nadużycia przy szacowaniu chłopom szkody, uczynionej przez zwierzęta. Bomby o uwolnienienie trafikanta od podatku.

W sprawie rozlewu krwi w Manastercu (Lisko), własności hr. Krasickiego, gdzie żandarmi strzelali do chłopów, nie chcących się ustąpić z pastwiska dworskiego i gdzie padło trupem 3 włościan, wniesiono dwie interpelacye:

1) Uczyniło to Koło Polskie (Patrz telegram o posiedzeniu Koła Polskiego. Przyp. red.), które zapytało prezydenta ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych: Czy znane mu są szczegóły tego wypadku? Czy i czem usprawiedliwić można użycie broni, tego środka, dozwolonego tylko w ostatecznej potrzebie? Czem usprawiedliwi minister zabicie kilku ludzi?

2) W sprawie tej interpelacyę wniósł także Daszyński, który, powoławszy się na doniesienia dzienników, zapytał ministra, czy pastwiska magnata są więcej warte, niż życie kilku chłopów. Interpelant domaga się ścisłego śledztwa i surowego ukarania winnych.

Minister Wittek odpowiada na interpelacyę Hofera w sprawie niemiecko-czeskich formularzy kolejowych; minister przyznał, że takie formularze były, lecz będą usunięte. Na interpelacyę Kubika co do przepustu i utworzenia przejazdu pod torem i ponad torem na dworcu w Oświęcimie w miejscu Brzezinka, odpowiedział minister, że to nastąpi.

Pommer żąda, aby przedłożenie o funduszu pensyjnym dla urzędników prywatnych bez pierwszego czytania odesłać do komisyi.

Prez. Vetter nadmienia, że już poseł Holansky podobny zgłosił wniosek. Jeżeli Izba się temu nie sprzeciwi, prezydent odeśle przedłożenie do komisyi socyalno-politycznej. Tak się stało.

Schneider urguje powieszenie Hilsnera. (Wrzawa i śmiech w Izbie).

Z porządku dziennego przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem rządowem o inwestycyach. Przemawiali posłowie: Licht, Dürzer, Perathoner, Mossbacher a po zamknięciu dyskusyi generani mowcy Ofner (przeciw) i Pogacznik (za). Uchwalono następnie artykuły 2, 3 i 4 przedłożenia i przystąpiono do obrad nad zgłoszonemi rezolucyami.

Z § 5 przyjęto punkt 1 wedle brzmienia komisyjnego. Przy punkcie 2 poseł dr Licht (niemiecki postępowiec) postawił poprawkę, aby przy robotach inwestycyjnych używano przedewszystkiem krajowych robotników i dawano zarobek krajowemu przemysłowi. Koło polskie głosowało przeciw tej rezolucyi, mimo to ją przyjęto.

Uchwalono dalej §§ 6 i 7, obecnie Izba znajduje się przy § 8.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 22 maja. Radykali czescy przygotowują wniosek nagły w sprawie czeskiej szkoły Komeńskiego w X dzielnicy, Favoriten, w Wiedniu, domagając się spełnienia względem niej ustawowych warunków ze strony rządu i Wiednia.

Wiedeń 22 Maja. Podczas posiedzenia Izby Koło polskie o godzinie 11 odbyło posiedzenie.

Danielak omówił sprawę zajść w Lisku.

Romanowicz domaga się aby dziś jeszcze wnieść interpelacyę do prezydenta ministrów. Uchwalono.

Eug. Abrahamowicz podnosi, że rozporządzeniem cesarskiem z dnia 10 września 1899 r. kreowano nowy sąd obwodowy w Czortkowie a nowy sąd powiatowy w Jabłonowie i Borszczowcach. — Sądów tych nie tylko dotąd nie otwarto, ale także żadnego pokrycia w budżecie nie zamieszczono, zachodzi więc obawa, że to się także nie stanie w budżecie na rok 1902. Uchwalono wysłać deputacyę do ministra sprawiedliwości; w deputacyi wezmą udział prezes Jaworski, Eug. Abrahamowicz i Dr Stojałowski.

Nastąpiły obrady nad sprawozdaniem komisyi socyalno-politycznej w sprawie dnia pracy w kopalniach węglowych. Sprawozdawca Kolischer wnosi, aby koło głosowało za wnioskiem większości komisyi t. j. 9 godzinnym dniem pracy.

Żyguliński żąda, aby głosowano za wnioskiem mniejszości komisyi, t. j. 8-godzinnym dniem pracy.

Roszkowski oświadcza, że w Izbie mógłby tylko głosować za 8-miogodzinnym dniem pracy.

Dawid Abrahamowicz twierdzi, że interes konsumentów tego wymaga, aby było 9 godzin pracy.

Wodzicki podnosi, że robotnicy sami chcą mieć więcej pracy, aby więcej zarobić.

Michejda oświadcza się za mniejszością komisyi i żąda swobody głosu w Izbie. Stwierdza, że przy 8-miogodzinnym dniu pracy produkcya wcale się nie zmniejszy, a ceny węgla się nie podniosą.

Piepes-Poratyński polemizuje z Michejdą i boi się podrożenia węgla.

Szeptycki sądzi, że przyjęcie wniosku mniejszości uniemożliwi całą ustawę, bo rząd tak daleko nie pójdzie.

Kozłowski oświadcza się za umniejszeniem dnia pracy w myśl encykliki papieskiej: „De rerum novarum“. Dziewięciogodzinny dzień pracy żądaniu encykliki czyni zadość.

Rotter kładzie nacisk na stosunki i różnicę wyczerpania pracy pod ziemią a nad ziemią. Mowca odpiera zarzuty obrońców wniosku większości komisyi. Obawa zmowy baronów węglowych celem podniesienia cen węgla odpadłaby, gdyby rząd używał przeciw bogaczom i możnym tych samych środków, jakich używa przeciw biedakom i słabym. Jeżeli się mamy zawsze cofać przed tem, czego rząd nie chce sam, to lepiej chodźmy do domu a zostawmy miejsce paragrafowi czternastemu. Mowca domaga się swobody głosowania w Izbie dla siebie i swoich kolegów.

Swobody głosowania w Izbie domagali się jeszcze: Romanowicz, Grek, Danielak, Doboszyński, Stwiertnia, Opydo, Jabłoński i Wojtyga.

Koło uchwaliło głosować za 9-ciogodzinnym dniem pracy i udzieliło posłom swobody głosowania w Izbie 17 przeciw 14 głosom. Tylko Michejdzie pozwolono głosować przeciw 9 godzinnemu dniu pracy, ze względu na stosunki na Śląsku.

Sprawy chińskie.

Londyn, 22 maja. Dzienniki donoszą z Szangai, że hr. Waldersee postawił rządowi chińskiemu ultimatum z oświadczeniem, że wojska nie prędzej opuszczą Pekin, aż cesarz powróci tam z dworem i udzieli audyencyi hr. Walderseemu.

Berlin, 22 maja. „Local Anzeiger“ donosi z Pekinu, że niektóre poselstwa pozostaną w Pekinie. Mianowicie Niemcy, Anglia, Rosya, Francya i Japonia zostawią po 300 ludzi z załogi. Włochy i Austro-Węgry po 200, Ameryka 150. W Tientsinie zostanie 6000 ludzi, z których później odejdzie 4000. W Szanghaikwan i w Czingwantau zostanie załoga 1500, a w Szantung dziewięć załóg po 300 ludzi, a wzdłuż rzeki Peiho pomniejsze załogi. Razem w Pekinie pozostanie 12.500 ludzi.

Odpowiedzialny, redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 22 maja 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	174	—
Losy tureckie	108	—
Akcye Anglobanku	280	50
„ Unionbanku	563	—
„ Bankverein	487	—
„ Laenderbanku	418	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	539	50
„ „ Południowej	90	50
„ „ Elbethal	506	—
„ „ Nordbahn	6070	—
„ „ Staatsbahn	678	25
„ „ Alpine	468	—
„ Tureckie Tabaczne	296	—
Ruble	254	—

Berlin, 22 maja 1901.

Banknoty austryackie	85	15
Krótki Wiedeń	85	05
Banknoty rosyjskie	216	15
Krótka Warszawa	215	95
$4^1/_2$% Listy polskie	97	90
Renta włoska	96	30
Akcye austryackie kredytowe	217	—
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 22 maja 1901.

Spirytus gotowy	41	—
Cena nafty	9	—
Pszenica (na wiosnę)	7	66
Zyto (na wiosnę)	7	52
Kukurudza	5	57
Owies (na wiosnę)	7	18

✝

Za spokój duszy ś. p.

Grzegorza Macieja Grzybowskiego

profesora szkoły realnej,

odprawioną zostanie 1368

w piątek 24go maja 1901 r.

o godz. 7·30 rano,

Msza święta

w kościele św. Mikołaja.

Księgarnia, skład i Wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna Ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny: 1366 1 6

Lutosławski W. **Wykłady Jagiellońskie**, tom I. Cena 4 K., z przesyłką K. 4·35. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kamienica dwupiętrowa

z obszernem podwórzem na budowę oficyny, w najzdrowszej dzielnicy miasta Krakowa p. ul. Czystej Nr. 7 położona — jest z powodu nieobecności właściciela do sprzedania. Wiadomość u p. **Hiókiewioz przy ulioy Wiślnej pod Nr. 8.** 1363 1 5

Poszukuje się dzierżawy

obszaru około 500 morg. lub więcej, w dobrej ziemi i z dobr. budynkami. Pożądanem jest około 50 m. dobrych łąk. Zgłoszenia: **J. P. Skołyszyn.** 1362 1 4

Dr Władysław Raschke

1370 **adwokat w Żywcu** 1 3

poszukuje koncypienta

z kilkuletnią praktyką adwokacką.

Zdolny młody pomocnik

z handlu papierowego i galanteryjnego potrzebny do składu papieru pod firmą **Jan Fischer i Spół., Kraków, Pałac Spiski.** 1365 1 3

Potrzebny jest również

praktykant

z ukończoną 3 klasą gimn. lub realną.

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realnośei

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

RÓŻNE MIESZKANIA: **Zakopane** „Grabówka“ W razie żądania z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu lub w biurze.

PRACOWNIA duża **malarska**, ulica Krupnicza Nr. 17.

SKLEPY z mieszkaniem lub magazynem zaraz, Bracka 7, Krupnicza 17 i 24, św. Anny 4, Karmelicka 10, plac Matejki 4, Zwierzyniecka 33, Długa 20, Jagiellońska 5.

PIWNICA duża, sucha, zaraz, Szewska 7.

POKÓJ z meblami lub bez: Biskupia 5 I p., Sławkowska 6 II p., Floryańska 33 II p., Warszawska 3 III i I p., Reformacka 7 II p., Gołębia 16 II p., św. Jana 18 III p., Pawia 8 III p., Podwale 2 II p. i 9 parter, Basztowa 18 I p. i 25 I p., Graniczna 2 III p., Niecała 13 II p., Zygmuntowska 3 II p., Krupnicza 8 I p.

2 POKOJE z przedpok., z meblami lub bez: Szewska 8 i 21 III p., Mały Rynek 2 II p., św. Krzyża 3 II p., Floryańska 33 II p.

POKÓJ i KUCHNIA: Mostowa 12 II p., Starowiślna 63 II p., Podzamcze 18 parter, Rynek 24 I p., Długa 76 I p., Wolska 26 III p., Szlak 31 parter, Floryańska 7 III p., Lenartowicza 14 II p.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Nad Rudawą 4 parter i 21, Krupnicza 21 part., Karmelika 7 part., Krowoderska 48 II p. i 54 II p., plac Groble 15 II p., Pawia 8 I i III p., plac Matejki 4 II p., Stradom 2 I p., Długa 76 part. i 34. św. Jana 20 II p., Biskupia 10 parter, Radziwiłłowska 13 III p.

3 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Czysta 13 i 10 II p., Nad Rudawą 4 part. i 21 II p., Bernardyńska 9 parter, Zielona 3 II p., Graniczna 109, Dębniki 135 part., Wolska 26 parter, Zwierzyniecka 25 II p. i 19 part., plac Groble 18 I p., Podwale 3 III p., Podzamcze 22, Smoleńsk 24 II p., Biskupia 3 parter, Pędzichów 22 II p., Smoleńsk 21 II i I p., Michałowskiego 75 I p., Studencka 27 part.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Karmelicka 42 I p. i 8 II p., Floryańska 40 I p. i 37, Mały Rynek 6 II p., Starowiślna 63 part., Czysta 7 II p., św. Filipa 14 I p., Wolska 32, Lenartowicza 10 I p., plac Matejki 3 II p., Jasna 10 part., Rynek kleparski 15 I p., Podwale 1 III p., Rycerska parter, Stradom 6 II p., św. Anny 4 II p., Krupnicza 7 i 13 II p.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Jagiellońska 11 II p., Łazienna 3 part., Karmelicka 39 part. i 7. Siemiradzkiego 6 II p., Jabłonowskich 4 I p., Garncarska 8 I p., Warszawska 3, Rynek 39 III p., Szewska 19 I p., Wolska 26 I p., Krowoderska 34 II p., Grodzka 59 II p.

6 POKOI, przedp. i kuchnia: Studencka 3 II p., Wolska 14 I p., Pańska 7 I p., Kapucyńska 7 part., Karmelicka 40 II p., plac Kossaka 8 I p., plac Groble 6 II p. 812

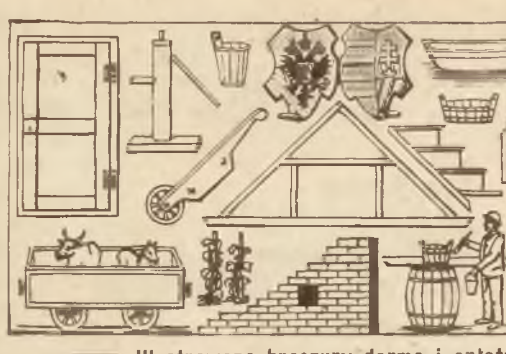
9 POKOI, przedp. i kuchnia: Basztowa 10 I p.

DOMEK MUROWANY o 3 małych ubikacyach, z piwnicą i ze strychem, kryty papą ogniotrwałą, z ogródkiem owocowym i studnią, jest za 1400 złr. na najdogodniejszych warunkach do nabycia. Wiadomość w Biurze.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem na placu tutejszym **Bielsk - Biała** u575 71 75

Wielki skład naczyń emaliowanych

en gros i en detail — i takowy w bogaty zapas rozmaitego rodzaju naczyń zaopatrzyłem i stale utrzymuję, o czem P. T. kupców i Szanowną publiczność zawiadamiam ***Henryk Lawner.***



Illustrowane broszury darmo i opłatnie.

Plamy wątrobiane i piegi usuwa bezpowrotnie: **„Krem Odalisek“** i **„Woda ananasowa.“** Cena 2 kor. Setki listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Do nabycia jedynie w drogueryi aptekarza **Szczęsnego Traunfellnera we Lwowie, Rynek Nr. 10.** 1326 2 4

Proszę czytać!

Skład maszyn rolniczych Prościejowskiej fabryki Wichterlego w Podgórzu przy Krakowie uprasza o wczesne zamówienia na: **Kosiarki i Żniwiarki**, oryginalne amerykańskie Mc Cormicka (dziś najsłynniejsze w świecie), lekki chód, a tną nawet położone zboże. — Polecam również: **Grabiarki, Pługi, Brony, Oborywacze, Walce** i wszelkie inne sprzęty rolnicze. Warunki spłaty nader przystępne. — Zamówienia przyjmuje główne zastępstwo: **Franciszek Albin w Podgórzu przy Krakowie.** 1285 4 10



FABRYKA SIATEK

konstrukoyi i artystyozn. ślusarstwa

J. Gorecki i Spółka

w KRAKOWIE, ul. ś. Wawrzyńca 26,

telefon Nr. 277,

wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych fabrykantów wchodzące.

Cenniki na żądanie. Ceny przystępne.

Termin ściśle dotrzymany. 1130 16 0

Nowy ZAKŁAD WYCHOWAWCZY

Towarzystwo wychowawcze „Dom Rodzinny“ otwiera z dniem 1 września: **Katolicki Instytut wychowawczo-naukowy, złożony z 3 klas wydziałowych i 3 kursów przygotowawczych do egzaminu dojrzałości, w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem.**

Celem Zakładu jest przysposabiać zarówno nauczycielki dla szkół publicznych, jakoteż i nauczycielki prywatne dla rodzin katolickich.

Do klas wydziałowych przyjmuje się **wyłącznie Internistki.** Na kursa przygotowawcze mogą uczęszczać również **Eksternistki.** Język **francuski obowiązujący** bez osobnej dopłaty. Konwersacya francuska dla Internistek. Uczennice, któreby chciały dalej się kształcić w tym języku, będą mogły za tę samą cenę być umieszczone w Pensyonacie św. Pawła w **Lyonie.**

Opłata Internistki za utrzymanie i naukę wynosi **600 koron rocznie**; Eksternistki **12 koron miesięcznie.** Nauki innych języków obcych (prócz niemieckiego, który obowiązuje), muzyki itp. będą płatne osobno.

Wpisy przyjmuje: **Hrabina Marya Platerowa w biurze Towarzystwa Nr. 15 ul. Pędzichów w Krakowie.**

Ks. K. Zbyszewski,

1318 3 3 Prezes Towarzystwa.

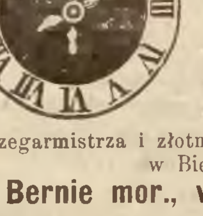
Sól szybikową

z Magazynów Wydziału Krajowego — **zupełnie czystą, hygieniczną**, opakowaną w kartonach — nabywać można w Handlu kolonialnym 1159 12 0

J. F. FISCHERA

w Krakowie, linia A—B.

Odznaczony c. k. medalem państwowym za znakomite wyroby.



Najlepsze fachowe źródło zakupna **wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, towarów złotych, srebrnych, z granatów i nowego srebra** u firmy

Fr. Moravus

zegarmistrza i złotnika (ucznia techniki w Bielsku),

w Bernie mor., wielki rynek L. 8.

Dobre zegarki niklowe 3 złr. 75 ct., srebrne 5 złr. 80 ct. 1279 4 26

Proszę żądać mojego nowego illustr. cennika.

TRENCSIN-TEPLITZ

KĄPIELE SIARCZANE w WYŻ. WĘGRZECH

— Perła Karpat. —

od stacyi kolei Tepla-Trencsin-Teplitz 20 min. oddalone. **Najsilniejsze kąpiele siarczane** austro-węg. Monarchii z natural. gorącemi źródłami od 37°—42° i **oryginal. namułem** przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi, paraliżowi, Ischias.

Kąpiele dla dam. osobno dla panów. Zakład leczn. zimną wodą źródlaną z wysokich gór; masaż, elektryczne zastosowania, gimnastyka lecznicza. Zętyczna i górska kuracya. Wygodne i tanie mieszkania w Sinahaus, Hotel Teplitz, dworzec przy źródle, oraz dom pod 3ma sercami szczególnie polecony. Dobry i tani stół w Cursalonhotel Teplitz „Oesterreich“, „pod słoniem“ dla izraelitów, i w wieln innych zakładach gastronom. W maju i wrześniu za **6 koron** całe dzienne utrzymanie. Bez stołu tylko **3 korony** za kąpiele (bez bielizny) i pokój. — Codziennie koncerta, teatr i inne zabawy; położenie zasłonione od wiatrów, powietrze czyste. Przeszło 6000 kuracyuszów. **Omnibusy i doróżki do każdego pociągu.** Kąpiele cały rok. Właściwy **sezon kąpielowy od d. I-go maja do konca września.** Prospekta illustrowane rozsyła darmo Dyrekcya. 1184 6 12

Uprzyw. i patent. — 15 razy odznaozona. — Wystaroza jedna próba. — 10.000 uznań. — Dotychczas **bez** konkurencyi.

„Exsiccator“

de Ritter

Skład w **WIEDNIU, III., Parkgasse Nr. 10,** we własnym domu.

Pewnie działający środek do wyniszczenia **w domu grzyba** i do wysuszenia **wilgotnych murów** lepiej niż zapomocą wszystkich innych preparatów. 963 15 20

Nr. 333|352.

20 nowych numerów

„BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ“

opuściło prasę.

W każdej księgarni do nabycia. 1321 2 3

Katalogi darmo i opłatnie wysyła na żądanie

Księgarnia nakładowa W. Zukerkandla w Złoczowie (Galicya).

SPRAWOZDANIE

Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Ryglicach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

za rok 1900.

Członków było z końcem roku 1899	83.	Udziały	189
„ przybyło w roku 1990	63.	„	68
Razem	146.	Razem	257
„ wykreślono w roku 1900	14.	„	16
„ zostaje z końcem roku 1900	132.	„	241

Bilans z dnia 31 grudnia 1900 r.

	Stan czynny.	kor. h.		Stan bierny.	kor. h.
Rk.	Gotówka kasowa	1255·34	Rk.	Fundusz rezerwowy	712·75
„	Weksle eskontowane	17108·20	„	Udziały	7650·60
„	Udzielone pożyczki na skrypta	3994·51	„	Wkładki na rachunek bieżący	4450·—
„	Koszta ruch. i założenia	409·22	„	Własnych długów	8000·—
„	Podatek rentowy	5·23	„	Umorzenia koszt. ruch. i założenia	123·60
			„	odsetek na r. 1901 naprzód pobrane	856·27
			„	Czysty zysk	979·28
	Razem	22772·50		Razem	22772·50

J. F. BURCHARDT

Tapety

krajowy i zagraniczny wyrób — własne oryginalne. 1287 6 12

Telefon Nr. 1847. **WIEN, I.,** Goldschmidgasse 8.

SUKNA i MATERYE WEŁNIANE

po oryginalnych cenach fabrycznych kupujcie tylko u

J. Theumanna, Brünn, Rathhausgasse Nr. 12.

Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych — krajowych i zagranicznych wyrobów. — Stały skład towarów czarnych, również uniformowanych materyj dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych stowarzyszeń — oraz na liberye i t. d. 1127 12 20

Wzory darmo i opłatnie.



225 5 6



W razie potrzeby zażywa się na kawałku cukru 20—40 kropel.

aby przyspieszyć trawienie, pobudzić apetyt i wzmocnić żołądek — **A. Thierry'ego Balsamu** zaopatrzonego zielonym znakiem ochronnym z zakonnicą i kapslą z wyciśniętą firmą: **Allein echt.** — Pojedyncze flaszki do nabycia we wszystkich prawie aptekach po 30 i 60 halerzy. Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. — Flakoniki na próbę wraz z prospektem i spisem składów we wszystkich krajach ziemi wysyła za zaliczką kor. 1·20. — Adresować: A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Unikać naśladownictw i zważać na zielony znak ochronny z zakonnicą, we wszystkich cywilizowanych państwach zarejestrowany. (4) 174 2 0

Niezliczone świadectwa są złożone do codziennego oglądania.

„Swoszowice“ pod Krakowem — cały rok otwarty

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatorynm

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skuteoznośolą** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne, leczą: przewlekły **gośoleo** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **ohoroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatruola rtęolą** i ołowiem, obrażenia **kośoi,** różne choroby **nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraoa nio ze swyoh składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne.** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektryoznemi.** W leżalniach galwanizacya, faradyzacya, elektromasaż i wszelkie procedury elektroterapeutyczne i hydroterapeutyczne. wykonane przez lekarza zakładowego. Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o trzecią część tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższych szczegółów udziela ***Zarząd.*** 1268 6 30

Ekonom lat 35, żonaty, Ślązak, teoretycznie i praktycznie wykształcony, z chlubnemi świadectwami. pragnie zmienić posadę od 1go lipca. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **C. P. C.** poste rest. p. **Grębów.** 1340 2 5

Zarząd dóbr Zbyszyce,

stacya kolei Nowy Sącz,

poszukuje na ordynaryę zdolnego ekonoma od 1 lipca 1901 r.

Odpisy świadectw nieuwzględnione, nie będą zwracane. 1354 2 4

ZAWOJA

klimatyczno-lecznicza miejscowość górska na lato od 15 czerwca otwarta.

W tym roku znacznie ulepszona restauracya, kuchnia i obsługa, może wszelkie życzenia Szan. Gości zadowolnić. Odnowione również mieszkania, niemniej zapewniona dobra komunikacya.

W własnym interesie Szanow. Publiczności uprasza o wczesne zamawianie mieszkań — i poleca się 1257 4 20

S. Brüll, Zawoja via Maków.

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glioerynowo-bensoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Boohni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“

1219 41 0

10.000 kilogramów

Soku malinowego

z jagód górskich, ma częściowo do sprzedania 1348 3 10

Jan Michnik w Bochni.

Oferty na żądanie franco.

Hotel na granicy Prus,

z prawem propinacyi, bardzo uczęszczany, z 12 pokojami gościnnemi, 2 salami, pokojami, gabinetami, kuchnią, stajniami, wozownią, ogrodem dla gości, kręgielnią i z prywatnem mieszkaniem — **w najkorzystniejszem położeniu przy dużym dworou kolei** — może być od 1go lipca b. r. Chrześcijaninowi, odpowiedniemu fachowcowi, na lat kilka lub dłuższy czas wydzierżawiony. — Zgłoszenia przyjmuje: **Jan Strycharski w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7.** 250 11 0

MAJĄTEK

w Jasielskim powiecie, 1200 mrg. obszaru, 600 roli i łąk, 600 lasu szpilkowego, w czem grubego do cięcia za circa 40.000 złr. i 20 morg stawów, młyn z holendrem, 3 karczmy; budynki murowane, obszerne, 6 domów dla służby — piękny ogród i sad, grunta wilgotne, drenowane, reszta ziemia urodzajna, dobra, w dobrem położeniu, w wysokiej kulturze, przy szosie — jest wraz z inwentarzem (130 sztuk bydła) i zasiewami (suche dochody około 2.000 złr.) — **do sprzedania.**

Cena 200.000 złr. Tow. Kredyt. 46.000 złr.

Wiadomość: **Dział inseratowy „N. Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.** 472 18 0

Panna uzdol. w krawiecczyźnie damsk. poszukuje stosow. zajęcia w domach prywat. na wsi lub w mieście. na wyjazd do kąpiel lub za granicę. Zgłosz. dla **Anny H. N. 20** poste rest. **Kraków.** 1339 2 3

PISARZ ekonomiczny

z ukończoną szkołą rolniczą, z 5cioletnią praktyką — poszukuje posady zaraz lub od 1go lipca 1901 r. — **Łaskawe** zgłoszenia pod lit. **J. K.** poste restante **Kraków.** 1342 2 3

ZDOLNY POMOCNIK

w dziale towarów modnych, materyj jedwabnych, wstążek itd. itd., **potrzebny** do handlu pod firmą **Zimler i Sp. w Krakowie, linia A—B.** 1349 2 3

Biuro orzechowe

zupełnie nowe, bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość: **Kraków, ul. Nad Rudawą Nr. 4, parter.** 1350 2 3

Sklepik

z urządzeniem gazowem, przy ulicy św. Tomasza L. 18, od 1go maja do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 1329 2 3

Mieszkanie na III. piętrze (5 pokoi, kuchnia, piwnica i strych) w domu pod L. 39/40 przy Rynku gł., linia A—B, **od 1 lipca 1901 do wynajęcia.** — Wiadomość w handlu papieru *J. F. Fischera,* linia A—B. 1337 3 6

Restauracya z wyszynkiem i trafiką, przy jednej z głównych ulic Krakowa, od lat 14 dobrze prosperująca, jest pod korzystnemi warunkami do odstąpienia. Adres poda *Dział inserat. „N. Reformy.“* 1346 2 3

Padaczka.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda odpowiedniej broszury. Do otrzymania darmo i opłat. przez: **Schwanen Apotheke, Frankfurt a. Main.** 809 11 52

Doskonałą

Pomarańczową NALEWKĘ

POLECA 1228 5 0

Skład Win Greckich

KRAKÓW, JAGIELLOŃSKA 7.

Cała butelka **90** ct., mała **50** ct.

---

3 piękne Folwarki

w żyznej nadwiślańskiej ziemi, blisko granicy pruskiej,

w obszarze 495 morgów, w czem 60 stawów,
„ 468 „ „ 158 „
„ 456 „ „ 150 „

blisko stacyi kolei i szosy, z wybornemi łąkami, budynkami i gorzelnią — są pojedynczo po 11, 13 do 16 złr. z morga **na dłuższy ozas do wydzierżawienia.**

Bliższych informacyj udzieli **Jan Strycharski w Krakowie, ul. Jagiellońska** 680 11 0

TUTKI

z najprzedniejszej bibuły egipskiej i specyalnej francuskiej Abadie

„PRIMUS“

uznane powszechnie za najlepsze — Wszędzie do nabycia! 968 39 0

Główny skład na Kraków:

JANECZEK & WOJCIECHOWSKI, skład papieru, Kraków, Rynek 8.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 88 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok BIELSKA

(ŚLĄZK AUSTRYACKI). 1226 3 10

Wytworne urządzenie! Ceny umiarkowane!

Prospektów dostarcza *Zarząd.*

Posilne pożywienie

TROPON

wzmaoniająoe apetyt i nadzwyozaj pożywne jest podstawą dla: **suoharków Tropon, ciastek Tropon, ozekolady Tropon, kakao Tropon, mąozki odżywozej dla dzieoi Tropon.**

Mączka z białka Tropon jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalesc.

Książka kucharska „Moderne Kraftküche“ darmo i opłatnie. **Wszędzie do nabyoia,** gdzie niema, udzielają wiadomości w najbliższem miejscu sprzedaży **Oest.-ung. Tropon-Werke, Wien, VIII/I, Kochgasse 3.** 1020 12 52

UZDROWISKO i ZAKŁAD LECZENIA WODĄ JAWORZE

(ERNSDORF), ŚLĄZK AUSTRYACKI PRZY BIELSKU.

otwarty cały rok.

Poczta, telegraf i stacya kolejowa. — Pyszne położenie górskie u stóp Szląskich Beskid — klimat zdrowy, łagodny — najnowsze wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe — oświetlenie acetylowe — znakomita restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.

Lekarz kierujący **Dr Leopold Nemerad**, znakomity hydropata, długolet. kierownik Zakładu wodoleczniczego w Lindewiese. 1197 10 28

Wszelkich objaśnień udziela tylko dzierżawca dóbr i Zakładu kąpielowego: **Carl Forner.**

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski